

Napięte stosunki między W. Brytanią a Egiptem Rada Bezpieczeństwa rozpatruje skargę egipską

NOWY JORK (PAP) — Na wczorajszym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrywania skargi Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii.

Na wstępie delegat USA Johnson zaproponował, by po złożeniu oświadczeń przez przedstawicieli Egiptu i W. Brytanii — Rada Bezpieczeństwa odroczyła dalsze rozpatrzenie kwestii egipskiej do przyszłego tygodnia, umożliwiając innym delegacjom szczegółowe za-

poznanie się z treścią tych oświadczeń i kontynuować debaty w sprawie greckiej. Po sprzeciwie delegata Związku Radzieckiego — Gromyki przeciwko powyższemu wnioskowi, zabrał głos premier egipski Nokrashi Pasza.

Premier oświadczył, że obecne napię-

te stosunki między Egiptem i Wielką Brytanią stanowią potencjalną groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa.

Zażądał on, by Rada Bezpieczeństwa zaleciła niezwłocznie całkowitą i bezwarunkową ewakuację wojsk brytyjskich z doliny Nilu, Sudanu i innych części terytorium egipskiego, oraz likwidację administracji brytyjskiej w Sudanie, trwającej od roku 1913.

Zwalczając żądanie Wielkiej Brytanii by Sudan miał prawo decydowania w

sprawie ewentualnego odłączenia się w przyszłości od Egiptu, Nokrashi Pasza stwierdził, że jest to wewnętrzna sprawa Egiptu i Sudanu. Premier egipski oskarżył władze brytyjskie w Sudanie o próby wywołania tarę między Sudańczykami a Egipcjanami.

Przechodząc do omówienia stosunków brytyjsko-egipskich Nokrashi Pasza stwierdził, że warunki układu z roku 1936 nie dadzą się pogodzić z zasadami Karty ONZ, gdyż nie uznają całkowitej suwerenności Egiptu. Egipt nie miał całkowitej swobody działania, gdy układ ten zawierano, gdyż oddziały brytyjskie przebywały na jego terytorium, a rząd brytyjski wywierał na rząd egipski nacisk, uciekając się nawet do groźb.

Nokrashi Pasza zażądał, by Rada Bezpieczeństwa z powyższych względów anulowała układ anglo-egipski w roku 1936. Premier Nokrashi Pasza zakończył stwierdzeniem, iż Wielka Brytania nie chce oprzeć swych stosunków politycznych i gospodarczych z Egiptem na zasadach równości, lecz usiłuje podporządkować je w tej lub innej formie swym własnym interesom. Na taką nierówną współpracę Egipt nie może się zgodzić.

NOWY JORK (PAP) — Premierowi egipskiemu odpowiedział przedstawiciel Wielkiej Brytanii sir Aleksander Cadogan. Podkreślił on, że układ brytyjsko-egipski obowiązuje do roku 1956, wobec czego Rada Bezpieczeństwa nie może zabierać głosu w sprawach układem tym uregulowanych.

Kończąc swe przemówienie sir Aleksander Cadogan, powołując się na obojętny układ brytyjsko-egipski z roku 1936, domagał się odrzucenia skargi Egiptu i przejścia do następnego punktu porządku dziennego.

Rząd brytyjski odroczył nacjonalizację przemysłu stalowego

LONDYN (PAP) — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd brytyjski postanowił odroczyć na nieokreślony bliżej czas realizację planu nacjonalizacji brytyjskiego przemysłu stalowego. Wywołało to niezadowolenie w związkach zawodowych i w kołach lewicowych Labour Party.

Stanowisko Francji w sprawie Zagłębia Ruhry nie uległo zmianie

PARYŻ (PAP) — Francuskie ministerstwo spraw zagr. dementuje oświadczenie m.in. Bevena w Izbie Gmin, jakoby polityka francuska w stosunku do Niemiec uległa zmianie. Ministerstwo stwierdza, iż francuski plan na temat przemysłu w zagłębiu Ruhry

USA przed wyborami

Amerika zaczyna żyć coraz wyraźniej pod znakiem nadchodzących wyborów. Właściwie z wyjątkiem okresów, kiedy na czoło wysunęła się jednostka tak nieprzeciętnej miary, jak Roosevelt — na całym życiu politycznym USA ciążyą wybory, odbywające się co dwa lata. Co drugie wybory, połączone z elekcją prezydenta, mają szczególną wagę. Takimi są właśnie nadchodzące w 1948 roku.

Mimo nieodwołalnie zapowiadane go przez wszystkich ekonomistów kryzysu, mimo wskazywania środków zaradczych i możliwości ich zastosowania — republikański Kongres porzucił niewzruszony. Redukcja podatków, pomimo weta prezydenta, uchwalona została dwukrotnie, a dysputa Truman — Taft podważyła fundamenty i tak zawsze wątpliwej polityki dwupartyjnej.

Tymczasem, jak powiedzieliśmy — kryzys zbliża się wielkimi krokami. Składają się na to przyczyny zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne.

Oslągnięcie przez Amerykę zenitu wytwórczości, mimo bijącej w oczy prosperity, ma niemiłe widoczne ujemne strony. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić wyczerpywanie się niezmierzonych na pozór bogactw naturalnych. To nie tylko rozpęd imperialistyczny i intrygi speków z brytyjskiego Foreign Office — skierowały ekspansję amerykańską na Bliski Wschód. Działła tu w sposób niezmierznie silny i wewnętrzny czynnik gospodarczy: wyczerpywanie się pokładów ropy w USA. Nie jest to jedyny niedobór.

Przemysł amerykański zawsze operował surowcami w sposób rabunkowy. Dziś ta osławiona gospodarka mści się w sposób przykry, zanikając się mści w sposób — złowieszczy.

Jest rzeczą oczywistą, że gospodarcza doktryna republikańców — pełny liberalizm gospodarczy — jest anachronizmem, który musiałby z czasem doprowadzić nie tylko do kryzysu, ale i do katastrofy nawet potężny aparat przemysłowy Stanów Zjednoczonych. Jednakże tylko dzięki schlebieniu tej właśnie doktrynie, Truman ratował niekiedy zanikającą niemal zupełnie popularność. Przy niskim poziomie świadomości politycznej u amerykańskiego robotnika — nawet zrzeszonego — przy ultrakapitalistycznej mentalności (i to typu 19-owiecznego) reszty społeczeństwa, trudno przypuścić, by republikańskie wyrzekł się hasła, które już raz — przed rokiem — dały im drugoczną zwycięstwo. Trudno też przypuścić, by Truman i partia demokratyczna oparły się pokusie zdystansowania republikańców właśnie na tym polu. Wprawdzie popularność wystąpienia Wallace'a dała wiele do myślenia licznym demokratom, jednakże zostali oni, jak się zdaje, całkowicie zmajoryzowani w naczelnym kierownictwie stronnictwa — Komitecie Narodowym.

W tych warunkach wszystko przemawia za tym, że stojąc w obliczu kryzysu i wyborów, partie amerykańskie nastawiają się całkowicie na wybory. Wobec tego rozwój wypadków politycznych w USA będzie mieć przebieg równie chaotyczny, jak dotąd. Wszelkie liczenie na skoordynowaną ciągłą i systematyczną akcję rządu amerykańskiego na jakimkolwiek od cinku, a zwłaszcza już w dziedzinie polityki zagranicznej, należy potraktować raczej jako pobożne życzenie europejskich marzycieli, niż jako możliwość realną.

Amerikanie są realistami. Jedyną jednak realnością dla ich polityków zaczynają już być, a wkrótce będą bez reszły — wybory.

Kompromisowy wniosek Polski w sprawie Grecji

Delegat francuski popiera ambasadora Lange

NOWY JORK (PAP) — We wtorek wieczorem, po debacie nad skargą egipską Rada Bezpieczeństwa powróciła do sprawy greckiej.

Delegat Grecji — Dendramis, oskarżając północnych sąsiadów Grecji o popieranie powstańców wezwał Radę do podjęcia przeciwko nim kroków, przewidzianych w rozdziale 7 Karty ONZ. Wniosek Dendramisa komplikuje dotychczasową sytuację prawną, gdyż komisja bałkańska dla zbadania incydentów granicznych została utworzona na podstawie rozdziału 6 Karty. Dendramis domagał się również, by Rada Bezpieczeństwa oddała jak najszybciej pod głosowanie kompromisowy wniosek dra Lange'go, który — jak wiadomo — zaproponował rezolucję, wzywającą cztery kraje bałkańskie do przedsięwzięcia kroków, celem przywrócenia wzajemnych przyjaznych stosunków. Wobec zdecydowanego sprzeciwu delegatów USA i Wielkiej Brytanii przeciwko rezolucji delegacji polskiej, należy się liczyć z tym, iż nie uzyska ona na Radzie poparcia większości członków.

Ambasador Lange, broniąc swego

wniosku, oświadczył, że stanowi on praktyczne rozwiązanie, które odrzucić może tylko ten, kto nie chce, aby porozumienie zostało osiągnięte.

Delegat francuski Parodi wyraził nadzieję, że sprawa grecka nie oprie się o Generalne Zgromadzenie ONZ. Parodi

ostrzegł Radę przed podejmowaniem zbyt pochopnej akcji i wezwał do przyjęcia kompromisowego rozwiązania.

Wystąpienie Parodi'ego, wymierzone głównie przeciwko delegatowi USA, uważyła się za poparcie kompromisowego stanowiska polskiego.

Uznanie dla pracy Aleksander Werth o Polsce

LONDYN (PAP) — W „Manchester Guardian” ukazał się artykuł korespondenta tego dziennika w Moskwie, Aleksandra Wertha, który w drodze do Londynu zatrzymał się w Polsce. W artykule zatytułowanym „Nowa Polska”, Werth wyraża się z uznaniem o osiągnięciach rządu i narodu pol-

skiego. „Można śmiało powiedzieć, że ze wszystkich zniszczonych krajów Europy, odbudowa Polski jest najwiedoczniejsza. Fakt ten zasługuje na tym większe podkreślenie, że zniszczenie Polski było bez porównania większe, niż w jakimkolwiek innym kraju”. Werth podkreśla, że w ciągu ostatnich 2 lat nastąpiły wielkie zmiany w sytuacji wewnętrznej Polski. Wszędzie panuje gorączkowa akcja odbudowy. Górniczy, kolejarscy, robotnicy przemysłowi pracują z niesłychanym oddaniem. Autor zaznacza, że istnieją jeszcze w Polsce braki aprowizacyjne, że 7,5 procent ludności m. Warszawy choruje na gruźlicę, wiele ludzi żyje jeszcze w trudnych warunkach — lecz istnieją w Polsce wszelkie możliwości do dalszego rozwoju gospodarczego i postępu. Werth podkreśla stabilizację wewnętrzną w Polsce, mówi o dobroczynnym wpływie amnestii. Autor wyraża uznanie dla wysokiego poziomu administracji rządowej, inteligencji i bystrości Polaków.

Marshall przemówi we wrześniu na generalnym zgromadzeniu ONZ

WASZYNGTON (PAP) — Jak komunikuje Departament Stanu, minister spraw zagranicznych Marshall złoży dłuższe oświadczenie na wrześniowym zgromadzeniu generalnym ONZ.

Kiedy Anglicy opuszczą Grecję?

LONDYN (PAP) — Charge d'affaires W. Brytanii w Atenach Patrick Reilly oficjalnie zawiadomił rząd grecki o decyzji rządu brytyjskiego wycofania wojsk angielskich z Grecji, nie podając jednakowoż daty wycofania.

W dniu 5 sierpnia rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii zdemontował oświadczenie brytyjskiego charge d'affaires w Grecji, twierdząc, iż nie otrzymał on instrukcji poinformowania rządu greckiego o zamiarze wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że sprawa wycofania oddziałów brytyjskich z Grecji w najbliższej przyszłości nie jest aktualna.

Wyrok w procesie red. Augustyńskiego i współoskarżonych

WARSZAWA (PAP) — Po dwudniowym procesie Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał dnia 6 sierpnia wyrok na redaktora naczelnego „Gazety Ludowej” i współoskarżonych. **SKAZANI ZOSTALI ZYGMUNT AUGUSTYŃSKI NA KARĘ 15 LAT WIEZIENIA, KS. LEON PAWLIŃSKI NA KARĘ 10 LAT WIEZIENIA.** Jednocześnie wyrokiem sądu obaj skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na lat 5, a mienie ich ulegnie konfiskacie.

OSKARŻONY ZYGMUNT MACIEJEC SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze, oraz konfiskatę całego mienia. Motywy wyroku stwierdzają, że Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli u wszystkich trzech oskarżonych. W wypadku ks. Leona Pawlińskiego uwzględniono szczerść jego zeznań, w przeciwieństwie do red. Augustyńskiego. U chor. Maciejca Sąd stwierdził wyjątkową szkodliwość postępowania jako funkcjonariusza bezpieczeństwa. Sąd stanął na stanowisku, że red. Augustyńskiemu udowodniona została współpraca z nielegalnym podziemiem, współudział w zamianie zagranicznej waluty na cele organizacyjne podziemia, podleganie kierownikowi drukarni do drukowania ulotek WiN, gromadzenie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową dla dalszego ich przekazywania. Również ks. Pawliński udowodniono zostało gromadzenie i przekazywanie wiadomości, zaś na chor. Maciejcu spoczęła również wina kradzieży dwu radiostacji i dwóch karabinów.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie. Skazanym na więzienie przysługuje prawo wnieść skargę rewizyjną do Najwyższego Sa-

du Wojskowego, zaś skazany Maciejec ma prawo odwołania się do łaski Prezydenta R. P.

Tropikalne upały w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W Czechosłowacji trwa od kilku tygodni tropikalne upały. Poziom wody Łaby i Włtawy obniżył się do tego stopnia, że komunikacja rzeczna jest utrudniona.

Anglicy nie wycofują się z Berlina

BERLIN (APD) — W związku z kursującymi pogłoskami o mającej nastąpić ewakuacji Anglików z Berlina, gen. Hinde, z szefa brytyjskiego zarządu wojskowego w sektorze Berlina oświadczył, iż Anglicy pozostaną w Berlinie tak długo, jak Amerykanie, Rosjanie i Francuzi.

Lot dookoła świata przerwany

NOWY JORK (PAP) — Lotnik amerykański kpt. William Odoms, który wyruszył w niedzielniek w celu zdobycia rekordu szybkości w locie dookoła świata, zmuszony był przerwać lot w 5 i pół godziny po starcie. Lotnik powrócił do Chicago, ponieważ samo lot jego wykazywał niedokładności. Zamie- rza on ponownie wystartować za kilka dni.

KRYZYS GOSPODARCZY W USA już się rozpoczął?

MOSKWA (PAP) — Znany ekonomista radziecki Warga w artykule opublikowanym w „Prawdzie” stwierdza, że kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych narasta z wielką szybkością, a może nawet już się rozpoczął, lecz skutki jego na razie nie występują na jaw.

Za główne przyczyny kryzysu Warga uważa wzrost cen hurtowych, których wskaźnik w porównaniu z 1926 rokiem silnie wzrósł, osiągając cyfrę 149. Podczas gdy wskaźnik kosztów utrzymania w Stanach Zjednoczonych w czasie od maja 1945 do stycznia 1947 r. powiększył się o 20 procent — wskaźnik płac w tym czasie spadł o 6 proc., co zmniejszyło zdolność nabywczą o 25 proc.

O spadku zdolności nabywczej świadczą według Wargi również fakt nagromadzenia się wielkich ilości gotowych towarów, których wartość obliczona jest na 35 miliardów dolarów.

Rezerwy towarowe domów handlowych w czasokresie od lutego 1946 r. do lutego 1947 wzrosły również o 57%. Podczas, gdy w lutym 1946 roku rezerwy towarów domów towarowych i handlowych nie wystarczały dla pokrycia zamówień, to w lutym 1947 roku zamówienia były o 25% niższe od rezerw towarowych. O spadku zdolności nabywczej zdaniem Wargi świadczą również wzrost kredytów dla konsumentów w o-

kresie od stycznia 1946 do stycznia 1947 z 6,2 miliardów dolarów do 9,8 miliarda

dolarów. Warga stwierdza, że mimo, iż monopolisci czerpią obecnie wielkie zyski ze swych przedsiębiorstw to jednak kursy akcji zdradzają tendencję zniżkową, co znaczy, że sami kapitaliści przewidują kryzys i starają się wyzbyć akcji, by podczas depresji z powrotem zakupić je za bezcen.

Nawiązując do oświadczenia Trumana, że dla uniknięcia kryzysu kapitaliści po-

winni dobrowolnie obniżyć ceny, Warga zaznacza, że przedsiębiorcy nigdy dobrowolnie tego nie uczynią. Kapitaliści amerykańscy, konkluduje Warga, chcą utrzymać wysokie ceny w kraju oraz zapobiec kryzysowi gospodarczemu przez powiększenie eksportu, lecz tu natrafiają na przeszkody z powodu braku waluty dolarowej w krajach zniszczonych przez wojnę.

Holendrzy lekceważą decyzję Rady Bezpieczeństwa

BATAWIA (API) — Indonezyjskie koła rządowe wyrażają obawę, że rozkaz zaprzestania ognia, wydany przez Holendrów, nie zostanie wykonany.

Rząd republikański oficjalnie zawiadomił Radę Bezpieczeństwa o szeregu wypadków pogwałcenia tego rozkazu. Wojska holenderskie zajęły bowiem dnia 5 bm. Gombong, ostrzelały wieś Pingit, jak również dokonały operacji lotniczych

na południe od Melang, zajęły Grisses na Jawie wschodniej, oraz prowadziły dalszą akcję wojenną na Sumatrze.

Generalny konsul USA w Batawii — Walter Foote, odwiedził indonezyjskiego wicepremiera Gani i przedstawił mu ponownie propozycję swego rządu w sprawie pośrednictwa, między Holendrami i Republiką Indonezyjską. Premier indonezyjski potwierdził stanowisko swego rządu, który nie godzi się na mediację Stanów Zjednoczonych.

Prasa holenderska z oburzeniem komentuje działalność wojsk holenderskich w Indonezji. Gazety cytują wiadomości, podaną przez korespondenta Agencji Reutersa, iż w kilka godzin po oficjalnym ogłoszeniu zawieszenia broni w Indonezji — holenderska policja wojskowa dokonała napaści na szpital batawskich, aresztując 50 lekarzy indonezyjskich.

Dzienniki stwierdzają także, iż w łonie holenderskiej partii pracy wzrasta opozycja przeciwko jej kierownictwu i rządowi Beela.

Na konferencji partyjnej w Amsterdamie przyjęta została rezolucja, domagająca się uznania władzy republikań-

Liga Narodów przestała istnieć

GENEWA (PAP) — Ostatni sekretarz generalny Ligi Narodów — Lester stwierdził na konferencji prasowej, że Liga Narodów zakończyła definitywnie swą egzystencję prawną w dniu 31 lipca br. Komisja likwidacyjna zakończyła swe prace stwierdzając, że ogólna wysokość zaległych składek wynosi 28 milionów franków szwajcarskich. Zaległości te mają być spłacone proporcjonalnie przez b. członków Ligi, należących obecnie do ONZ.

Po zredagowaniu raportu końcowego wszystkie agendy i majątek b. Ligi Narodów przekazano Narodom Zjednoczonym.

Saperzy burzą dom żydowski

JEROZOLIMA (PAP). Saperzy brytyjscy wysadzili w powietrze dom żydowski, w którym podczas sobotniej obławy znaleziono skład broni.

serwatysta, chociaż jest przywódcą socjalistycznej partii”.

Katajama, popierał aktywnie agresję Japonii w 1937 r. przeciwko Chinom. On też przyczynił się do rozwiązania Japońskiej Federacji Pracy. Nic więc też dziwnego, że kandydatura jego uzyskała aprobatę gen. Mc Arthura.

Program nowego rządu w niczym nie odbiega od programu rządu Yosizdy. Nie ma w nim w ogóle mowy o reformie rolnej, ani o szerokim planie nacjonalizacji wielkiego przemysłu.

Katajama niedawno oświadczył: „W naszej nowej polityce gospodarczej nie ma w istocie nic nowego i dlatego też lenię trzymać się starych, wypróbowanych metod rządzenia”. Toteż nowy rząd prowadzi nadal ostrą walkę z demokratycznymi ugrupowaniami. Dojście do władzy socjalistów prawego skrzydła nie zmieniło w niczym ani politycznej, ani ekonomicznej sytuacji w Japonii. Szyld socjalistyczny potrzebny jest jednak Ameryce. Chce ona przy jego pomocy przekonać opinię światową o postępie demokratyzacji w Japonii.

Polityka amerykańska w Japonii jest zupełnie jasna. Japonia ma zastąpić Chiny. To co się nie udało Ameryce w Chinach, próbuje ona przeprowadzić w Japonii. Chce mianowicie niepodzielnie zagarnąć pełną kontrolę nad życiem gospodarczym i politycznym tego kraju i uczynić zeń rynek zbytu dla swych towarów.

Pełna demokratyzacja Japonii nie leży w interesie Stanów Zjednoczonych. Doprowadziłaby bowiem do aktywizacji szerokiego mas społeczeństwa japońskiego, które na pewno nie zgodziłoby się na panowanie kapitału — nie tylko krajowego, lecz — tym bardziej — obcego.

Kredyty dla Włoch

WASZYNGTON (PAP). Bank eksportowo - importowy komunikuje, że Włochom przyznano kredyty w wysokości 25 milionów dolarów. Jest to pierwsza transza kredytów na realizację odbudowy Włoch. Ogółem bank ma wyasygnować na ten cel 100 milionów dolarów.

Branting krytykuje Marshalla

SZTOKHOLM (PAP). Członek komisji dla spraw zagranicznych parlamentu szwedzkiego George Branting (syn b. premiera szwedzkiego), zamieścił w dzienniku „Morgan Tidningen” artykuł, w którym krytykuje plan Marshalla. Autor zwraca uwagę na powagę problemu niemieckiego, związanego z planem Marshalla i przestrzega przed naruszeniem postanowień poczdamskich. Równocześnie wyraża Branting obawę, że plan Marshalla prowadzi do utworzenia bloku zachodniego.

Sprawa wolności prasy

NOWY JORK (PAP). Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ przyjęła wniosek indyjski, który domaga się, by na konferencji ONZ, poświęconej sprawom wolności prasy i informacji, zalecono środki zapobieżenia kartelizacji agencji prasowych, która stoi w sprzeczności z wolnością prasy.

Sekretarka

Kierowniczka biura zakupów i sprzedaży

biegła pisarka na maszynie, energiczna, reprezentacyjna, z inicjatywą, długoletnia praca na kierowniczych stanowiskach, poważne referencje, zmieniającą się od zarządków lub od 15.9. 47) na podobną w Gdańsku, Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie lub Gdyni. Chętnie w prywatnej ale poważnej firmie. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do „Dz. Bałtyckiego”, Gdynia, ul. 10 Lutego 27 pod „Pracowitą”.

Handlowiec

z wykształceniem fachowym wyższym lub średnim, doświadczony w samodzielnym prowadzeniu biura sprzedaży, poszukiwany przez poważne przedsiębiorstwo przemysłowe w Gdańsku. Zgłoszenia z podaniem warunków, życiorysem i odpisami świadectw kierować do „Dziennika Bałtyckiego”, Filia Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47 b pod „Handlowiec”. 225-D

Zw. Właśc. Nieruchomości w Gdańsku

Walne Zebranie

dnia 10 sierpnia br. o godzinie 15 w lokalu restauracji Europejskiej w Gdańsku, przeciw dworca głównego, na które zaprasza wszystkich właścicieli nieruchomości Gdańska i okolicy. 5559

Ziemniaki świeże

w każdej ilości po cenach konkurencyjnych poleca firma

B. Makowski i S-ka
Sopot — Stallna 728 — tel. 512-01
2412-k



ZE WSZYSTKIM MOŻNA SIĘ OSWOIĆ

Przed rokiem mniej więcej ustalono oficjalnie, że 15 tysięcy mieszkańców Warszawy zamieszkuje domy zagrożone runięciem. Od tego czasu liczba ta była powtarzana z rozmaitych okazji, jako argument i kontrargument, jako przykład i ilustracja. Cyfrę tę zarejestrowały wydawnictwa periodyczne i książkowe. I stało się, że z liczbą ta ludzie się oswoili. Dziś się mówi (ŻYCIE WARSZAWY):

„Tyle jest w Warszawie ludności, tyle wypadków, tyle jest zakładów gastronomicznych, fryzjerów i tyle tj. 15.000 ludzi zagrożonych w każdej chwili śmiertelnym niebezpieczeństwem”.

Słowem liczba ta stała się terminem statystycznym. Pismo stwierdza:

„Został natomiast ludzie w domach, groźących zawaleniem, ludzie nie zdający sobie z tego najczęściej sprawy.”

I dlatego chcemy makabryczną liczbę 15.000 przywrócić do życia. I stwierdzę, że nie wystarczy zlikwidowanie jej na łamach prasy, na posiedzeniach i zebraniach, musi być również zlikwidowana w samej swej treści”.

Warto o tym przypomnieć w związku z trwającą obecnie w ramach ogólnopolskich akcją na rzecz odbudowy Warszawy.

„ROBOTNIK”

Naczelny organ PPS „Robotnik” wydał tysięczny numer w odrodzonej Polsce. W życiu pisma codziennego jest to jubileusz wielkiej miary. „Robotnik” jednak to wydarzenie uczcił jedynie niedużą wzmianką, w której m. in. czytamy:

„W szlachetnym współzawodnictwie z innymi dziennikami, tak różnym od przedwojennej konkurencji między gazetami, staramy się codziennie informować i pouczać, donosić o wydarzeniach w kraju i za granicą, jednocześnie je nasświetlając z naszego partyjnego punktu widzenia. Wydaje nam się — będziemy na chwilę nieskromni, — że 1000 numerów „Robotnika” to wielki wkład w dzieło rozpowszechniania odrodzonej myśli socjalistycznej w Polsce, a tym samym poważny przyczynek do budowy Polski Ludowej”.

Ta skromność w ocenie własnych zasług „Jubilata” jest godną uznania.

TANIE L. BRZYDKIE!

„DZIENNIK ŁÓDZKI” porusza bardzo aktualną kwestię:

„W Łodzi, jak zresztą w każdym innym mieście w Polsce, znajduje się szereg sklepów „Bata”. Sklepy te sprzedają głównie wyroby państwowych fabryk obuwniczych. Obuwie to jest trwałe, ceny niskie, lecz... gdzie jest estetyka, panowie? Począwszy od pan toff domowych, aż do ostatek wprowadzonych do sprzedaży „drewniaków” — obuwie to jest bezkonkurencyjnie brzydkie”.

Pismo słusznie jest zdania, że „absolutnie nie jest dopuszczalnym aby firmy produkujące dziesiątki, setki tysięcy jednakowych przedmiotów, które są rozprowadzane w całym kraju — produkowały nieestetyczne, — brzydkie fabrykaty”.

Postulaty „Dziennika Łódzkiego” w tym względzie popieramy najzupełniej.

Francja broni się przed inflacją

PARYŻ (PAP). Rząd francuski sprzeciwił się ogólnej podwyżce płac, która — według zawartej między Konfederacją Pracy i związkami pracodawców umowy — miał wynieść 11 proc. Wicepremier Teitgen oświadczył, iż podwyżka płacy stanowiłaby groźbę inflacji i wobec tego obydwie strony muszą raz jeszcze rozpatrzyć warunki powyższej umowy. Zdaniem Teitgena, jest to godne pożałowania, że robotnicy i pracodawcy zawarli umowę, która z chwilą wprowadzenia w życie, byłaby „nader niebezpieczna”. Rząd natomiast nie wyrzeka się „legalnej” minimalnej stawki płac.

Zawarcie powyższego układu zostało przyjęte uprzednio przez prasę z widocznym zadowoleniem, Dzienniki podkreśliły,

że osiągnięte porozumienie przyczyni się do uspokojenia umysłów oraz zażegnania konfliktów społecznych. Uzyskanie podwyżki płac przy utrzymaniu cen na tym samym poziomie uważa się za niewątpliwą sukces klasy pracującej, reprezentowanej przez C. G. T. Omawiając ten układ, dziennik „Franc Tireur” zaznacza, iż rząd winien go jak najszybciej zatwierdzić, ponadto zaś szarmonizować ceny przemysłowe i rolnicze, rozwiązać problem wyżywienia i wprowadzić w życie układy zbiorowe pracy. Jeśli te warunki zostaną spełnione — pisze dziennik — nie potrzeba będzie ani przemówień, ani apelów — pokój społeczny zależy od normalnego klimatu, w którym żyje zadowolona klasa robotnicza.

Sensacyjne zawody międzynarodowe

Niespodziewanie dla opinii sportowej Wybrzeża przybyła w dniu wczorajszym jedna z najlepszych drużyn czechosłowackich w siatkówce i koszykówce SK „Zelezniciari”.

W dniu dzisiejszym o godz. 18 rozegra ona międzynarodowe spotkanie w siatkówce i koszykówce z mistrzem Wybrzeża — YMCA gdańską.

Po ostatnich rewelacyjnych występ-

pach siatkarzy i koszykarzy YMCI, którzy wysunęli się w tej gałęzi sportu na czołowe miejsce w kraju — dzisiejsza impreza zapowiada się bardzo atrakcyjnie i będzie wielką uroczą sportową dla szerokiego rzesz miłośników tej dziedziny.

Spotkanie to odbędzie się na boisku YMCI we Wrzeszczu, przy ul. Uphagena 33.

W Japonii niewiele się zmieniło

Celem okupacji Japonii miała być demilitaryzacja i demokratyzacja tego kraju. Amerykańskie władze okupacyjne w Japonii uważają, że cel ten został osiągnięty. Ogłoszone niedawno sprawozdanie gen. Mc Arthura o przebiegu okupacji Japonii stwierdza:

„Stosunki w Japonii zmieniły się na tyle, że można uważać polityczną fazę okupacji za skończoną. Władze okupacyjne powinny teraz tylko kontrolować i kierować życiem tego kraju”.

Fakty jednak przeczą temu twierdzeniu. Pozornie zaszło sporo zmian w życiu politycznym Japonii. 3-go maja weszła w życie nowa konstytucja. Reakcyjny rząd Yosizdy ustąpił, a na jego miejsce utworzony został nowy z premierem socjalistą na czele. Zdawało by się, że są to fakty świadczące o demokratyzacji życia politycznego. W rzeczywistości jednak zmiany te mało mają wspólnego z demokratyzacją.

Socjaliści uzyskali w obu izbach parlamentu większość. Reakcyjne partie jednak — razem wzięte — posiadają w parlamencie większość. Mogą przeto narzucać swoją wolę każdemu rządowi. W dodatku socjalistyczna partia w Japonii nie jest monolitem. Skupia ona w swych szeregach wiele reakcyjnych elementów, które w partii dominują. One też decydują obecnie o polityce partii. Od tych kół właśnie pochodziła niechęć tej partii do utworzenia wspólnego bloku wyborczego z innymi partiami demokratycznymi.

Władze amerykańskie faworyzują szczególnie prawe skrzydło socjalistycznej partii. Ono bowiem inicjuje politykę, odpowiadającą ich celom. A celem okupacyjnych władz amerykańskich jest, jak to pokazuje praktyka dwóch lat ich rządów, stworzenie z Japonii bazy strategicznej oraz gospodarczej dla amerykańskich monopolów.

Ze polityka amerykańska nie zmieniła już z samego początku okupacji do rzeczywistej demokratyzacji tego kraju, świadczy najlepiej fakt istnienia dotychczas wielkich monopolów japońskich, jak również walka prowadzona przez nie przeciwko zwiazkom zawodowym i partiom demokratycznym. Świadczy o tym także przeprowadzona jeszcze za czasów rządów Yosizdy, przy poparciu okupacyjnych władz amerykańskich, reforma rolna, która zmieniła tylko nieznacznie stan posiadania na wsi.

31 maja br. utworzony został rząd koalicyjny. W skład jego weszło 7 socjalistów z prawego skrzydła partii, 7 przedstawicieli demokratycznej partii, 2 członków partii „współpracy narodowej” oraz 1 „niezależny”. Partia liberalna nie weszła w skład rządu, uważając, że pozostając w opozycji będzie mogła swobodnie prowadzić swoją reakcyjną politykę.

Na czele rządu stanął wówczas socjalista Katajama, wybrany absolutną większością obu izb. Nie jest przypadkiem, że ugrupowania konserwatywne jednomyślnie głosowały za socjalistą. Szanghajskie radio objaśniło ten fakt w następujący sposób: „Katajama jest kon-

PUDELKA
TEKTUROWE
KARTONY

Wykonuje na zamówienia

Wytwórnia kartonów i pudełek
„Natron”

Wrzeszcz. Bol. Chrobrego 9
1095-W r

CENTRAŁA TECHNICZNA
ODDZIAŁ MORSKI W GDAŃSKU
SIEDLICE, ul. Lignicka 7

przyjmuje natychmiast

pracownika umysłowego

o kwalifikacjach techniczno - handlowych na stały wyjazd do Szczecina
Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym Centrali w godz. od 10-13
1093-Wr

WYŚCIGI KONNE

↓
W SOPOCIE

Przedsprzedaż biletów
wstępu i programów
w biurach „ORBISU”

Doskonałe wyniki wyścigu pracy młodzieży Wybrzeża

Zorganizowany przed trzema miesiącami w województwie gdańskim wyścig pracy młodzieży w pierwszym etapie został zakończony. Komitet Główny w Warszawie oraz Komitet Wojewódzki Wyścigu Pracy (przewodniczący Koczeń — ZWM, wiceprzewodniczący — Olbrycht OKZZ, sekretarz — Janikowska (OM TUR), przeprowadziły klasyfikację, na podstawie której wyróżniono najlepszych zawodników. Gdański wyścig pracy należy uważać za wszechmiar za udany. Spowodował on szlachetne współzawodnictwo, które z kolei zwiększyło wydajność pracy. Zapal młodzieży zachęcił starszych pracowników, dzięki czemu wiele zakładów pracy osiągnęło doskonałą wydajność.

Wielu młodych pracowników awansowało na wyższe stanowiska (np. Nicpoń Julian z Fabryki Opakowań Blaszanych z robotnika przeszedł na brygadiera).

W klasyfikacji ogólnopolskiej zajmujemy jedno z pierwszych, jeśli nie pierwsze miejsce. Produjemy w przemyśle dziewiarskim, w którym dzięki ogólnopolskiemu rekordowi Jądzi Sziel (366,7 proc. normy) uzyskaliśmy pierwsze miejsce.

Również dużymi sukcesami poszczycić się możemy w przemyśle metalowym, zajmujemy tu prawdopodobnie drugie miejsce. Na wyróżnienie zasługuje Stocznia nr. 1, w której przewodniczący fabrycznego Komitetu Wyścigu Pracy, Barcik, potrafił b. sprawnie wyszczególnić organizatorów. Dobrymi wynikami może pochwalić się także Fabryka Mebli w Gościnnie.

Na jesień młodzież gdańska włączy się do czwartego etapu ogólnopolskiego wyścigu pracy młodzieży. Przebrnawszy przez najtrudniejszy okres organizacyjny, zachęcani sukcesami, młodzi robotnicy niewątpliwie będą dążyć do zdobycia pierwszych miejsc we wszystkich działach naszej produkcji.

Spółród 2 tys. uczestników, zatrudnionych w 18 zakładach pracy, biorących udział w wyścigu, wyróżnieni zostali:

Przemysł metalowy: 1) Diakowski Władysław — Stocznia nr. 2 (184,2 proc. normy), 2) Karczyński Antoni — Stocznia nr. 4 — (175 proc. n.), 3) Karasowski Stanisław — Stocznia nr. 4 (164,5 proc. n.)

Przemysł drzewny: 1) Tetzlaff Paweł — Fabryka Mebli w Gościnnie (264 proc. n.), 2) Plotka Roman — Fabryka Mebli w Gościnnie (226 proc. n.), 3) Reda Stefan — Fabryka Mebli w Gościnnie (224,5 proc. n.)

Przemysł skórzany: 1) Trybówna Maria — Fabryka Obuwia w Starogardzie (190 proc. n.), 2) Duzowska Irena — Fabryka Obuwia w Starogardzie (190 proc. n.)

Przemysł chemiczny: 1) Pasikowski Henryk — Huta Szkła w Starogardzie (190 proc. n.), 2) Wiśniewski Jan — Huta Szkła w Starogardzie (190 proc. n.), w hucie tej poza wyz. wymienionymi pierwsze miejsca uzyskało jeszcze szereg pracowników.

Przemysł dziewiarski: 1) Sziel Jądzi

— Zakłady Dziewiarskie we Wrzeszczu (366 proc. n. — rekord ogólnopolski), 2) Dudek Teodozja — Zakłady Dziewiarskie we Wrzeszczu (283,3 proc. n.), 3) Nowicka Janina — Zakłady Dziewiarskie we Wrzeszczu (264,3 proc. n.)

Poza wymienionymi czołowymi zawodnikami, przodownikami wyścigu pracy, na wyróżnienie zasługują:

Fabryka Opakowań Blaszanych „Daimon” w Gdańsku: Sibiak Jadwiga (155,7 proc. n.), Nicpoń Julian (153,3 proc. n.)
Zł. Przemysł Maszyn Elektrycznych Siemens: Skomorowski Henryk (148 proc. n.), Piór Stefan (139 proc. n.)

Państwowa Fabryka Zapalek w Gdańsku: Bobrowicz Aniela, Cwiklińska Irena, Kotlicka Alfreda, Zawadzka Stefania, oraz sze-

reg in. Robotnice te uzyskały b. dobre wyniki pracy, zdobywając po 15 punktów.

Należy zaznaczyć, że wyścig pracy zespół młodzieży, zrzeszona w organizacjach młodzieżowych ZWM i OM TUR oraz niezrzeszona.

Dnia 10 sierpnia o godz. 9 w sali kina „Światowid” w Gdańsku odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów wyróżnionym w wyścigu pracy. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele Komitetu Głównego Wyścigu Pracy Młodzieży, partii politycznych i organizacji młodzieży. Na zakończenie wyświetlony zostanie film.

Subsidia na zorganizowanie pierwszego etapu wyścigu pracy udzieliła Delegatura Rządu (50 tys. zł) oraz OKZZ (20 tys. zł. (ż)

Spółdzielnia przeładunkowa dla Gdańska — Gdyni?

Główny Urząd Morski przygotowuje projekt ześrodkowania prac przeładunkowych w obu portach uścia Wisły w ramach jednej organizacji. Organizacja ta miałaby mieć charakter spółdzielni, wykonującej prace fizyczne na terenach portów Gdańska i Gdyni.

Firmy spedycyjne, dotychczas istniejące, nie miałyby ulec likwidacji, lecz weszłyby na prawach udziałowców do projektowanej spółdzielni.

Sam projekt nie jest jeszcze gotowy i znajduje się dopiero w fazie szczegółowych studiów. (b)

Wymiana poczty między Polską a Czechosłowacją

Na Wybrzeżu bawił niedawno przedstawiciel Ministerstwa Poczty i Telegrafów Czechosłowacji, st. radca p. Sak. P. Sakowi, który był gościem Gdańskiej Dyrekcji Okręgu P. i T., towarzyszyli delegaci z Ministerstwa P. i T. z Warszawy oraz delegaci Dyrekcji Okr. P. i T. z Krakowa, Katowic i Wrocławia.

Reprezentant poczty czechosłowackiej podzielił się swymi wrażeniami z Polski z przedstawicielem „Dziennika Bałtyckiego”.

— Jaki jest cel pana wizyty w Polsce?

— Pragniemy usprawnić dalszą wymianę pocztową między obu zaprzyjaźnionymi państwami oraz przetrzeć tranzyt pocztowy przez Polskę w większych ilościach. Obecnie pocztą z Pragi, przeznaczoną do Ameryki i krajów zamorskich, w większej części idzie drogą okrężną. Czechosłowacja natomiast otrzymuje przez Polskę dla Czechosłowacji i dalszych krajów sąsiednich duże ładunki z paczkami, oraz pocztę listową za pośrednictwem ambulanśu pocztowego Gdynia — Międzyzlesie 616 z krajów skandynawskich i zamorskich. Pragniemy zapoznać się z trasą i środkami przewozu pocztowy, tranzytowej z Czechosłowacji do krajów skandynawskich i zamorskich, oraz przeładunków tej pocztę przez polskie urzędy wymiany pocztu zamorskiej Gdynia 5 i Gdańsk 3.

— Czy w czasie swej wizyty w Polsce omawiał Pan wyłącznie sprawę tranzytu?

— Tak, kwestia tranzytu jest dla obu państw szczególnie ważna. Dla nas jest tym ważniejsza, że produkcja naszego kraju nastawiona jest wybitnie na eksport. Np. do wielu państw wywozimy nasze wyroby szklane, kryształowe oraz filcowe kapelusze. W chwili obecnej Czechosłowacja przesyła drogą morską przez Gdynię tylko część przesyłek, pocztę do Ameryki przewozi polski statek „Bator”, projektuje się uruchomienie nowych linii, na których kursowałyby inne statki polskie, przewożące pocztę. Podczas swego pobytu przeprowadziliśmy szereg rozmów m. in. z GAL-em. Posunęły one w dużym stopniu sprawę wzmocnienia ruchu tranzytowego.

— Jak zorganizowana jest obsługa pocztowa w Czechosłowacji?

— Ponieważ urzędnicy nasze nie uległy zniszczeniu i nie odczuwają się również brakiem personalnym, mogliśmy postawić naszą pocztę na wysokim poziomie. Specjalnie dobrane zorganizowana jest obsługa lotnicza. I tak, np. do Ameryki samolot startuje dwa razy dziennie. List nadany do Nowego Jorku w Pradze drugiego wgl. trzeciego dnia przychodzi do adresata. Sieć pocztu lotniczego objęliśmy najszybszą zakątki świata, m. in. docieramy do Libanu. Również pośredniczymy z Polską w wymianie pocztowej lotniczej. Znaczne ilości listów lotniczych kierowane z Polski za granicę przewożone są Lotem do Pragi, skąd następnie nasze samoloty rozwożą je do miejsca przeznaczenia.

— Czy równie dobrze zorganizowana jest służba telefoniczna?

— Jeśli w zakresie pocztu lotniczej jesteśmy państwem produkującym, to pod względem obsługi telefonicznej ustępujemy innym krajom. Tym nie mniej dużo wysiłku wkładamy w usprawnienie ruchu telefonicznego. Zakreślony plan w tej dziedzinie przekroczyliśmy w 300 proc.

— Jakie wrażenia odniósł Pan z pobytu w Polsce?

— W Warszawie poprzednio byłem w 1945 r. Kiedy odwiedziłem ją obecnie nie mogłem wyjść z podziwu dla energii, z jaką warszawiacy odbudowali swe miasto. Na Wybrzeżu zwiędziłem urządzenie pocztowe. W Gdyni byłem przyjemnie zadowolony sprawnością urzędu wymiany zamorskiej, który radzi sobie doskonale z tak wielką ilością przesyłek, zarówno krajowych jak i tranzytowych. Jestem niezmiernie wdzięczny Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku za serdeczne przyjęcie. Z pobytu mego na Wybrzeżu wyniosłem dużo miłych wspomnień oraz wiele cennych spostrzeżeń, które będą podstawą do nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy Pocztą Polską i Czechosłowacją.

Przekonałem się naocznie, że współpraca między naszymi narodami jest nie tylko możliwa, ale i konieczna. (ż)

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

RYBACY W PUCKU

W miesiącu lipcu z portu rybackiego Pucka na połowy zatokowe wychodziło dziennie 9 łodzi.

NA HELU

W porcie rybackim na Helu wyremontowano molo wyładow. „Zachód”. Poza tym prowadził się tam prace przy usuwaniu krypy rozbitę przy molo wyładowczym „S” i przygotowuje się wydobycie z basenu rybackiego rozbitego holownika przeciwpowodziowego.

PORZĄDKOWANIE NABRZEŻY

W porcie gdańskim zakończono prace przy rozsadzaniu betonów przy nabrzeżu Śląskim. Zapoczątkowano rozsadzanie betonów przy nabrzeżu Czechosłowackim.

SPADEK RUCHU W GDAŃSKU

W ostatnich dniach ruch statków w porcie gdańskim trzyma się na niższym, niż zwykle poziomie.

W dn. 4 bm. do portu weszło 5 statków (wszystkie puste), a wyszło 4. Dn. 5 bm. weszło 4 statki (2 puste), a wyszło 5.

S/S „LIDA”

Do portu gdańskiego przybył dnia 5 bm. S-s „Lida” z ładunkiem tomasyny w ilości 1900 t. Statek wyładowuje w basenie Wolnocłowym.

WĘGIEL I KOKS

Dnia 5 bm. z portu gdańskiego wyszedł szw. „Oddevold” z ładunkiem 1.377 t. koksu i szw. „Karin” z ładunkiem 2.071 t. koksu. Z węglem wyszły szw. „Bohus” — 2.933 t. i norw. „Grana” — 1733 t. Poza tym szw. „Maria Hans” — wyszedł tylko z bunkrem.

S/S „KRAKÓW”

Polski s-s „Kraków” przybył dnia 5 bm. do portu gdańskiego z ładunkiem rudy dla Polski w ilości 2.669 t.

Z ZATOPIONEGO STATKU

fińskiego „Ingerois” zabrał 5 bm. holownik ratowniczy fiński „Vinka” 120 ton węgla.

RUCH BAREK

W miesiącu lipcu w porcie gdańskim na wejściu

były 74 barki, w tym 23 od strony morza.

W tym samym czasie na wyjściu były 53 barki w tym od strony morza 20.

WYCIECZKOWICZE W PORCIE

W ciągu ubiegłego miesiąca port gdański zwiędził w zorganizowanych partiach ponad 8 tysięcy osób.

Wycieczkowicze oprowadzani byli przez przewodników spółdzielni „Turysta”, udzielających wyjaśnień wg instrukcji Kapitanatu Portu.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ GDAŃSK

W okresie sprawozdawczym lipca z portu gdańskiego go wyeksportowano 311.122 t. węgla. Cały ten węgiel zabrany został przez 108 statków.

Z WĘGLEM

wyszło 5 bm. z Gdyni ogółem 6 statków, w tym 5 szwedzkich i 1 duński. Statki te zabraly razem 7674 ton węgla i 100 ton bunkru.

PROM SZWEDZKI

„Drottning Victoria” wszedł 5 bm. do Gdyni, mając na

Migawki z MTG

Zastrzyk i promienie

W okrągłym przedsionku, wiodącym do Pawilonu A, ręce artystów — plastyków przy pomocy dyktu i farby stworzyły przejrzysty obraz naszych osiągnięć w dziedzinie importu i eksportu. Import — to po prostu wielka strzykawka, wbita w mapę Polski. W szklanym rezerwuarze strzykawki widzimy mikroskopijne samolotki, samochody, maszyny i paczki z żywnością. Proste — sprawowane przez nas z zagranicy towary nie są niczym innym, jak życiodajnym zastrzykiem dla zniszczonego wojną kraju. Wypisane dookoła mapki cyfry, ilustrują rozmiany naszego importu. Dowiadujemy się z nich, że Polska w ramach umów handlowych sprowadziła towarów na sumę przewyższającą 13.300 milionów złotych, w ramach dostaw UNRRA — za przeszło 23 miliardy zł, w ramach reparacji — za 1.771 milionów zł wreszcie w ramach demobilu — za 1.182 miliony zł.

Inny wykres plastyczny ilustruje nasz eksport. Polska — eksporter wysyła na wszystkie strony promienie ułożone strzałki. Przy każdej strzałce widnieją cyfry. Kto nie miał okazji dowiedzieć się ile Polska eksportuje, może uzupełnić swoje wiadomości w ciągu paru minut. A więc węgla wysłaliśmy na sumę przeszło 6.264 milionów zł, tekstyliów za 2.520 milionów, metali za 1.391 milionów. Poza tym eksportujemy żywność, porcelanę i szkło, cynk i ołów, skóry i chemikalia.

DLACZEGO TAK PÓŹNO?

W środę przy okienku zarządu MTG w Gdyni, jakiś przyjezdny z Katowic, załił się, że teren targowy w Gdyni jest dostępny dla publiczności dopiero od godziny 10-tej.

— Przyjechałem specjalnie z Katowic, aby zwiędził Targi — wyjaśniał — chciałbym obejrzeć je możliwie wcześniej, żeby jeszcze użyć plaży i kąpiel. A tu kasa zamknięta i nikogo nie wpuszczają.

Rzeczywiście, ze względu na przyjezdnych, a zwłaszcza dla wygody wycieczek, przyjeżdżających rannymi pociągami, byłoby wskazane, żeby teren targowy był dostępny dla publiczności we wcześniejszych godzinach.

Przy okazji poinformowaliśmy się, jakie wycieczki zwiędziły już MTG. Nie było tego tak wiele, jakby się należało spodziewać. Byli pracownicy Przemysłu Węglowego z Katowic, kolejarze z Bydgoszczy, wycieczka pracowników Centralnego Zarządu Paliw Płynnych, wycieczka z Gorzowa, Częstochowy i Krakowa. A gdzie Warszawa? A gdzie Łódź, Wrocław, Szczecin i inne miasta Polski? Rodacy, spieszcie się, bo Targi zamkna, a wy nic nie zobaczycie.

TAMARO, ŚPIEWAJ!

Głośnie, zainstalowane na gdańskich terenach MTG, uprzyjemniają obywatelom zwiędzanie Targów muzyką. Cóż to za muzyka? Same stare, pamiętające nie

Rekordowy miesiąc eksportu

W okresie, sprawozdawczym lipca (26. 6. do 25. 7.) do portu gdańskiego weszło 206 statków o tonażu 394.599 BRT i 230.249 NRT. W tym samym czasie z portu wyszło 211 statków o tonażu 414.523 BRT i 240.755 NRT.

Import z zagranicy wyniósł 167.024 ton. Eksport w lipcu przez port gdański osiągnął najwyższy poziom od czasu zakończenia wojny i wyniósł 417.259 ton.

Łącznie obroty portu gdańskiego w tym czasie i przywozie liczyły 584.283 ton. Poza tym przez port w tranzyście przeszło 9.503 ton różnych towarów. (b)

malże arkę Noego „szlagiery” w rodzaju „Czy to warto być upartą” albo „Tam, maro, śpiewaj”. O samym megafonie wolimy nie mówić: biedaczek, jest tak zachrypnięty, że nie potrafiłby na leżycie odpowiedzieć, nawet przy pomocy wszystkich równie zachrypniętych płyt. Czy nie można by w okresie Targów zorganizować na ich terenie popołudniowe koncerty jakiejś przyzwoitej orkiestry? Koncerty takie byłyby zarazem dodatkową atrakcją, ściągającą publiczność.

ZEGAREK I DEWIZY

Wczoraj jakiś zaafierowany jegomość dopadł nas w pawilonie A i z goryczą zaczął opowiadać o swojej niedoszłej do skutku transakcji zagarkowej. Upatrzył on sobie na stoisku szwajcarskiej firmy zegarmistrzowskiej prosty, daleki od luksusu męski zegarek.

— Proszę sobie wyobrazić, że oni sprzedają tylko za franki szwajcarskie. A skąd ja im wezmę franki szwajcarskie? Powiedzieli mi tylko, że na 1 dolar idą 3 franki. A zegarek kosztuje 1000 franków.

Tu jegomość zamilkł i zagłębił się w obliczeniach. Po chwili westchnął wyraźnie pocieszony.

— Ależ to przecież fantastyczna cena! Za jeden zegarek około 250.000 zł. To ja w pierwszym lepszym polskim sklepie kupię o wiele taniej!

I kto to mówił, że wartość nabywczego złotego jest taka niska?

ŻYWY PINGWIN I DOM DLA LALEK

Dla dzieci, zwiędzających razem z rodzicami lub z wycieczką terenami MTG, największą atrakcją jest stoisko Philipsa. A właściwie nie samo stoisko, lecz malutkie modele mieszkań, oświetlonych nowoczesnym systemem. Mieszkania te, to prawdziwe cacko. Są w nich przeszłczne mebelki wielkości pudełka od zapalek, są barwne dywaniki i kilimy, jest nawet radio z gasnącą i zapalającą się za pociśnięciem guziczka skalą, na półkach leżą książki, a na stoliku — gazetka wielkości paznokcia i filiżanki nie większe od ziarenka grochu. Przy tych mieszkankach — miniatrach tłoczą się dzieci, zapalając i gasząc coraz to nowe lampy: w łazience, w sypialni, w jadalni i salonie. Tłoczą się i dorośli. — Słyszeliśmy nawet bolesne westchnienia — Och, bodaj to mieć takie mieszkanie...

— Daj pan spokój! Zaraz by panu do kwaterowali kogoś. A ten fortepian, — myśli pan, żeby panu zostawili? Akurat! Kultura i Sztuka od razu by zarejestrowała i zabrała!

Entuzjazm dla lilipucich mieszkań jest tak wielki, że Philips już 2 razy musiał naprawiać precyzyjne urządzenia oświetleniowe.

Holandia ma wogóle szczęście do dzieci. Bo nie tylko Philips, ale i jakaś holenderska wytwórnia olejków kwiatowych i owocowych wprawia w zachwyt młode pokolenie. Po szklanej gablocie z olejkami spaceruje bowiem „żywy” pingwin. Bez prądu elektrycznego, bez żadnego nakręcania kluczykiem, pingwin kroczy dostojnie ku zdumieniu widzów. Zabawka kosztuje wprawdzie dosyć drogo, bo aż 250 zł, ale przypuszczamy, że niejedna pociecha naciągnie swoich rodziców na kupno zabawnego ptaka. (t)

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką, która ukazała się we wczorajszym numerze „Dziennika Bałtyckiego” w dziale „Migawki z MTG”, dotycząca mebli, Polskie Tow. Handlu Zagranicznego „Varimex” przesyła nam następujące wyjaśnienie:

„W dziale eksportowym stoiska Przemysłu Drzewnego znajduje się tablica w czterech językach, skierowująca zainteresowanych w sprawach eksportowych do Biura Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Varimex”, znajdującego się na Targach obok stoiska drzewnego, gdzie kupcy zagraniczni mogą otrzymać wszelkie informacje.

Objaśnienie co do cen wewnętrznych i innych szczegółów udziela przebywający w stoisku informator Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, nad którego biurkiem umieszczona jest tablica w języku polskim, wyjaśniająca ponownie, że w sprawach eksportu należy zwracać się do Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Varimex”, zaś w sprawie kupna wewnątrz kraju do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego.”

Bilety zniżkowe na MTG

Jak nas informują, Rada Nadzorcza Targów Gdańskich pod przewodnictwem woj. Zralka na posiedzeniu w dniu wczorajszym ustaliła poważną zniżkę cen za bilety wstępu na Targi dla masowych wycieczek składających się z członków związków zawodowych, młodzieży, wojska i milicji. Dla uczestników tych wycieczek cena biletu wynosi 20 zł na jeden teren, na dwa tereny 30 zł.

Dla młodzieży, wojska, milicji, straż morskiej 40 zł na jeden teren, na dwa 60 zł. Bilety zniżkowe wynoszą 70 zł. Bilety stałe na Sopot wynoszą 1.000 zł do końca sierpnia, dla Gdyni 500 zł.

Komisja Odbudowy Gdańska, spółka ta drogą do publiczności zwiędzającej Targi, aby w lasach Targów zapoczątkowała się w znaczki 10 zł na odbudowę Gdańska.

Dotychczas na ten cel wpłynęło 100 tys. złotych, co świadczy o dużym wyrobie społeczeństwa i zrozumieniu celu, dla którego odbywa się ta zbiórka.

„Łzy znad brzegów Dunajca”

Ukazała się w rozsprzedaży książka pod tytułem „Łzy znad brzegów Dunajca”. Są to opisyane wierszem przeżytki pod okupacją niemiecką.

Kornel Makuszyński wydał o tej książce następującą ocenę: „...czytałem tę książkę z tym rozrzwieniem, z jakim się słucha modlitwy dziecka, które nie zna fałszu. Ustawilem ją po słonecznej stronie w mojej bibliotece wśród książek najcenniejszych”.

Część dochodu przeznacza się dla wdów i sierot po b. więźniach ideowo-politycznych

z lat 1939—1945.



nago i w kostiumach

Dyskusja na temat „nago czy nie nago” spowodowała powódź listów do redakcji, których nie byliśmy w stanie umieścić w ramach szeregowego kącika czytelników. Dyskusja podzieliła ludzi na dwa wrogie obozy. Całe szczęście, że dyskusja nie toczyła się na łamach dziennika, w rozmowie bezpośredniej bowiem, doszłoby prawdopodobnie do gwałtowniejszych argumentów. A właśnie takie spotkanie biorących udział w dyskusji, w projektowanych przez nich strojach, proponował w swoim liście jeden z czytelników. Do spotkania takiego jednak nie doszło, gdyż w tym względzie dopuścić nie możemy. Dyskusja była miłą rozrywką, ale praw dopodobnie nie przekonała zwolenników nagości, że należy czym prędzej kupić kostium kąpielowy, i odwrotnie, na pewno żaden z naszych szanownych czytelników nie zdejmie kostiumu kąpielowego na plaży tylko dlatego, że tak zalecała pani X czy pan Y.

Na zakończenie tej obfitującej w wesołe momenty dyskusji zamieszczamy dowcipny wierszyk znanego na Wybrzeżu poety. „I nago i w kostiumach”

Kolektywna wypowiedź niektórych czytelników społecznych.
Pytali szczerze tudzież śmiało,
Czy dzieci mogą bez kostiumu.
Ze odpowiedzi padło mało,
Przytoczę jeszcze głosy z tłumu.

Więc radca Pysio, dziarski starzec,
Zgadza się, owszem, na te dziki,
I chętnie widziałby na plaży
Dzieciątka — siedemnastolatki.

A znów referent Jaś Bławatek,
Młodzieniec w wieku poborowym.
Chciałby tak w charakterze dziecka
Ujrzeć na plaży piękne wdowy.

Z kolei Kryśka, panna płoża,
Westchnęła, lecz z intencją czystą,
Ze bez kostiumu też pokocha
Dziecię na wyższym stanowisku.

Wreszcie Matylda, dziewczę w latach,
Co szkoli się daremnie w swingu,
Bardzo by także była za tym
Przychylić plaży dziecku z ringu.

Wszyscy zgodzili się bezstronnie,
Ze tylko dzieci niemowlęta,
Kruszynki do przeciębnich skłonne
Winny na plaży być w porciętach.

E. F.

W sprawie zabytków gdańskich

Sezon turystyczny na Wybrzeżu w pełni, ruch wycieczkowy jest duży, a ostatnio przyczyniły się do tego jeszcze i Targi Gdańskie. Dużo jest zwiedzających w Gdańsku, a wszyscy oglądają i podziwiają jego piękne, chociaż zniszczone zabytki. Większość jednak zwiedzających nie orientuje się w tym, co to za budynek, co tu było kiedyś i jak się nazywało. Na niektórych budynkach są tablice z napisem „Gdańska Dyrekcja Odbudowy, budynek zabytkowy, niszczone nie i plądrowanie będzie karane sądownie”.

Z tak krótkiej treści urzędowej tablicy nie można się nic dowiedzieć o przeszłości budynku. A przydałoby się umieścić na budynkach zabytkowych trochę wiadomości o nich, ew. krótką historię, co się tu mieściło itd.

Nie mając przewodnika, trudno znaleźć kogoś, kto by mógł służyć informacjami, a jeśli się nawet ktoś znajdzie to najczęściej informuje niedokładnie albo

Wszyscy mają równe prawa do przydziałów

Sąd Okręgowy w Słupsku rozpatrzył sprawę kierownika referatu aprowizacyjnego miejscowego starostwa, Władysława Januszewskiego, oskarżonego o to, że w czerwcu br. działając w ramach swoich uprawnień urzędowych tak pokierował akcją rozdania towarów tekstylnych pomiędzy ludnością Słupska, że spowodował uprzywilejowanie pracowników starostwa i zarządu miejskiego, a pokrzywdzenie pracowników innych zakładów. Pomimo, że Januszewski nie przyznał się do winy, zostało jednak ustalone na pod stawie zeznań świadków, że rozdzał towarów, którym on kierował, nie był przeprowadzony należycie. Jeszcze w marcu br. powołana przez starostę powiatowego w Słupsku komisja z udziałem członka społecznego ustaliła, że najważniejszym kryterium przy podziale tekstyliów jest kolejność zgłoszeń. Januszewski ze względu na swoje stanowisko musiał wiedzieć i wiedział o tym postanowieniu i był zobowiązany do jego wykonywania, jednakże wykorzystując swoje wpływy w miejscowej spółdzielni spożywców, która rozprzadzała towary, wyznaczył dwa dni do wydawania towarów wyłącznie pracownikom starostwa i zarządu miejskiego, po których dopiero mogli pobrać swój towar inni pracownicy.

W rezultacie takiego ustosunkowania się do swoich obowiązków kierownika referatu aprowizacyjnego — pracownicy starostwa i zarządu miejskiego otrzymali lepsze towary, przy tym 105 pracowników starostwa dostało 60 koców, natomiast 600 osób należących do Zw. Zaw. Prac. Sam. Ter. otrzymało tylko 9 koców.

Sąd uznał Januszewskiego winnym zarzu canemu mu przestępstwa i skazał na podstawie „Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy

miast”. Tak właśnie było przy Bramie Wyznawczej dn. 1 bm. Grupa wycieczkowniczych oglądała ten interesujący zabytek, ale nikt nie wiedział co on przedstawia. Zapytany przygodny informator odpowiedział, że to Brama Zielona, stojąca obok przechodzącej energicznie zaprzeczając i oświadczył, że to Brama Długociczna. Zapytany zaś o wieżę więzienną i o katownię, nazwał całość Wieżą Złotą.

Zabytki o podobnych nazwach istnieją w Gdańsku, tylko nie w tych miejscach; przygodny informator słyszał coś o nich, ale wszystko to pomieszał. Był świadkiem tej sceny i naprawiłem błąd, znając Gdańsk jeszcze z czasów przedwojennych. Myślę, że podobne wypadki zdarzają się i przy oglądaniu innych obiektów zabytkowych. Umieszczenie krótkich wiadomości na wszystkich budynkach zasługujących na uwagę ze względu na swą przeszłość, przyczyniło by się do uniknięcia podobnych błędów.

Upieram się prosię Szanowną Redakcję o umieszczenie tych uwag.

Z poważaniem
Konrad Kusze, Wejherowo

Jak niszczyć pluskwy

Odpowiedź na SOS „Dręczonego”.
Użył pędzla i benzyny, a w miejscach niedostępnych dla pędzla — oliwki, której używa się do maszyn do szycia. Napuszczając benzyną miejsca i szpary z pluskwami co drugi dzień. Powtórzylem to trzykrotnie. Do benzyny, której użyłem się do ścięcia, podłogi i mebli, naszkrobać można naftaliną, do artykułów płóciennych nie potrzeba. Pluskwy giną od przewiewów i słońca.

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

Kaci Stutthofu w gdańskim więzieniu

W dniu 5 sierpnia br. odbyła się konfrontacja byłych więźniów politycznych ze Stutthofu z ich oprawcami. Wiedzenie odbyło się z inicjatywy sędziego śledczego Zachariasiewicza.

Wśród świadków, długoletnich ofiar Stutthofu znajdują się: dr Duszyński, Kłowski, Herber, Kucharski. Znajdą oni doskonale stosunki, panujące w obozie. Pokazano im około 50 osób, wśród których dostrzegli „schutzhaftlagerkommandant”, słynnego „hauptsturmführera” Meiera, przezwanego w gwarze obozowej „bocianem”, Foght, dużego kata, uśmiercającego swe ofiary strzałem potylicowym. Ci, niegdyś panowie życia i śmiertelnie niebezpieczni więźniowie, usiłują dzisiaj grać rolę niewinnych baranków.

Na zapytanie prezesa Duszyńskiego, czym jest z zawodu oprawca Meier, wyjaśnił, że jest ślusarzem z zawodu, a

Za rabunek grozi kara śmierci

Rozprawa przed Sądem Wojskowym

Od października ub. roku do stycznia r.b. ludność Gdyni i Orłowa była i jest pokojona ciągłymi napadami rabunkowymi, dokonywanymi przez zbrojną bandę, występującą zależnie od okoliczności pod szyldem AK, NSZ lub w charakterze rzekomych funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa. Trzej członkowie tej bandy — Józef Jędrzejczak, Zygmunt Maćkowski i Jan Miciuda — zostali ujęci i stanęli w ub. tygodniu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku.

W wyniku rozprawy, która toczyła się w trybie postępowania doraźnego, oskarżonym udowodniono udział w następujących napadach rabunkowych z bronią w ręku.

7 października 1946 r. Józef Jędrzejczak zrabował Bolesławowi Rempińskiemu 3 kupony materiału ubraniowego, płaszcz męski, teczkę skózaną, wóczkę i 160 tys. złotych gotówką oraz 4.700 zł. w banknotach przedwojennych.

Fatalne skutki zabawy granatem

W niedzielę po południu przywieziono do Szpitala Miejskiego w Gdyni 14-letnią Wandę Miller i 8-letniego Stanisława Krajewskiego z Witolina. Dzieci bawiły się znalezionym granatem. Granat wybuchł, raniąc chłopca w biodro, a dziewczynkę w obie ręce.

„Jak wam się podoba”

Na ogólne życzenie publiczności — Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni daje po raz ostatni w dniu 7 sierpnia br. komedie Szekspira „Jak wam się podoba”, nagrodzoną na ogólnopolskim konkursie szekspirowskim. Początek przedstawienia o godz. 19.30.

Otwarcie klubu TPPR

Dnia 7 sierpnia o godzinie 17.30 nastąpi otwarcie Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w lokalu Towarzystwa w Gdańsku, przy ul. Rokossovskiego 22. W uroczystości otwarcia udział wezmą przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego, oraz prezesi kół TPPR, przedstawiciele partii politycznych i społeczeństwa

ca. Wszystkie szpary w podłodze można zakitać zwykłym kitem, a w meblach kitem kolorowym, dodając do kitu suchej farby koloru mebli. Można też szrak rozpuścić w spirytusie, otrzymania się w ten sposób gęstą pastę do cennych mebli.

Władysław Chruszcz, Oliwa

I jeszcze jeden sposób:
Obłożyć całe mieszkanie, tj. wszystkie szpary, listwy, materace i inne przedmioty, gdzie się gnieźdzą pluskwy, łupami świeżych ogórków; okna muszą być zamknięte, by zapach się nie ulatniał. Czynność tę powtórzyć przez kilka dni z rzędu.

Słyszałam, że pluskwy zupełnie się wyniosą czy też zgina. Proszę o wypróbowanie tego sposobu, jeśli będzie dobry skutek, proszę powiadomić w „Śmiało i szczerze”, ażeby wszyscy dręczeni przez te wstrętne stworzenia mogli zastosować ten system.
Lena Z., Sopot

ODPOWIEDZI REDAKCJI

T.Z. Wrzeszcz, Danuła Borówna. List ma charakter ogłoszenia. Bezpłatnie nie zamieszczamy.

August Konke, Jastrzębka Góra. O warunki przyjęcia do szkoły chłopców okiutowych należy się zwrócić do Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, Gdynia, Al. Zjednoczenia, Dom Żeglarza.

Spółdzielca. Ze zrozumiałych względów nie zamieszczamy.

Śluzaczka. Podkreślanie różnic dzielnicowych przez znajomych Pani świadczy tylko o ich niedostatecznym wyrobieniu obywatelskim. Na szczęście są to wypadki coraz rzadsze.

Żorż. Intencja bardzo piękna. Niestety wartości załączonych poezji nie kwalifikuje ich do druku.

Program obchodu 950-lecia Gdańska w dniu 10 sierpnia 1947 roku

Godz. 10 — Zbiórka organizacji i publiczności przy ul. Lignickiej 16.

1. Przyjazd przedstawicieli władz.
2. Zagajenie przez przewodniczącego M. R. N.

3. Odczytanie uchwały MRN i aktu nadania obywatelstwa honorowego miasta Gdańska Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesławowi Bierutowi.

4. Odegranie przez orkiestrę hymnu państwowego.

5. Wręczenie dyplomu honorowego obywatelom Gdańska, celem odwiezienia do Belwederu.

6. Przemówienie prezydenta miasta.

7. Wręczenie przez prezydenta miasta

przydziałów na mieszkania w domu oddanym przez miasto.

8. Przemówienie przedstawicieli grupy obywateli, którzy otrzymali przydziały mieszkaniowe.

Godz. 12 — Otwarcie w Bibliotece Miejskiej wystawy „Stary Gdańsk”.

Godz. 17 — Uroczyste posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Ratuszu Starogdańskim.

1. Referat n. t. „950-lat Gdańska”.

2. Część artystyczna — odpiewanie starych pieśni gdańskich przez chór „Moniuszko”.

Godz. 20 — Przedstawienie w Teatrze Miejskim.

»Ognisko« bydgoskich harcerzy

W dniu 3 bm. Szczęp 6 Bydgoskiej Drużyny Harc. w drodze powrotnej z obozu, wędrując wzdłuż całego Wybrzeża Polskiego, urządził przy Skwerze Kościuszki ognisko harcerskie w ramach Międzynarodowych Targów Gdańskich, przy licznych udziałach gości.

Na bogaty program ogniska złożyły się pieśni, deklamacje, utwory muzyczne, tańce ludowe oraz inscenizacje, mające na celu zobrazowanie osiągnięć na Ziemiach Odzy-

skanych ze specjalnym uwzględnieniem Wybrzeża. Najbardziej przypadły do gustu publiczności utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę Szczepu, jak i pieśni, wykonane przez chór „brodacz”. Serca młodzieży i dzieci zdobyła sobie drużyna bydgoska przez humorystyczne skecze, monologi, obrazki z życia obozowego. Poszczególne występy młodych amatorów bydgoskich były gorąco oklaskiwane przez bardzo licznie zebraną publiczność gdynińską. (n)

Dogodne dojazdy na wyścigi konne w Sopocie

W dniach 9, 10, 15 i 17 sierpnia br. odbywać się będą wyścigi konne w Sopocie. Celem zapewnienia szerokiej publiczności dogodnego dojazdu do toru

wyścigowego, DOKP Gdańsk uruchamia w wyżej wskazanych dniach przystanek osobowy Sopot - Wyścigi, na którym zatrzymywać się będą następujące pociągi:

Z kierunku Gdańska do stacji Sopot - Wyścigi, poc. Nr Nr:

	przejazd	
27	14.04	
45	14.56	
121	15.17	
123	15.30	
125	16.04	
2929	16.49	
21	17.25	
2523	17.47	
133	18.01	
29	18.20	
47	19.41	
31	20.09	
135	21.10	

Z kierunku Gdyni do stacji Sopot - Wyścigi, poc. Nr Nr:

	przejazd	
122	14.16	
124	15.37	
26	16.36	
134	16.48	
28	17.27	
126	18.58	
136	19.11	
30	19.38	
128	20.43	
138	22.03	

Postoje wszystkich pociągów wynoszą poniżej minuty.

Pociągi Nr 131, 133, 134, 135, 136 i 138 w relacji Gdańsk — Sopot, przewidziane do kursowania tylko w niedzielę i dni świąteczne, zostaną uruchomione także w sobotę, dnia 9 i w piątek, dnia 15 sierpnia br.

Oprócz wyżej wymienionych pociągów uruchamia się 9, 10, 15 i 17 sierpnia także dwie pary pociągów podmiejskich Nr 27 A/124 A i 122 A/29 A na odcinku Gdańsk Gl. — Gdynia, według następującego jadrozjadu:

Poc. Nr 27 A Gdańsk odjazd 14.17 — Sopot - Wyścigi 14.37, Gdynia przyjazd 15.00.

Poc. 29 A Gdańsk odjazd 18.50 — Sopot - Wyścigi 19.11, Gdynia przyjazd 19.33.

Poc. 122 A Gdynia odjazd 14.05 — Sopot - Wyścigi 14.26, Gdańsk Gl. przyjazd 14.47.

Poc. 124 A Gdynia odjazd 15.50 — Sopot - Wyścigi 16.11, Gdańsk Gl. przyj. 16.36.

Podróżnych do przystanku osobowego Sopot - Wyścigi odprawiać się będzie z kierunku Gdańska za biletami powrotnymi do st. Sopot, a z kierunku Gdyni za biletami powrotnymi do stacji Gdańsk - Oliwa. Natomiast w drodze powrotnej dla podróżnych, nie posiadających biletów powrotnych, kasa biletowa Sopot-Wyścigi sprzedawać będzie bilety w kierunku do Gdańska za biletami od st. Sopot i do Gdyni za biletami od stacji Gdańsk - Oliwa.

Wystawa obrazów Mariana Mokwy

Dziś w czwartek o godz. 12.00 nastąpi otwarcie wystawy obrazów Mariana Mokwy. Wystawa mieści się w Salonie Sztuki i Przemysłu Ludowego — ul. 3 Maja Nr 27 (gmach BGK) naprzeciw kina „Atlantyk”.

Zachodzi pytanie: jaką wiedzę szerzy „Wiedza”, bo — jakby z tego wynikało — ortograficznie — nie!

(wu)

Zakład Taplersko-Dekoracyjny
Jan Dukaczewski i Syn
Gdynia
Właśc. Marian Dukaczewski
Sklep, ul. Abrahama 45, telefon 221-54
Warsztat, ul. Chylińska 165, telefon 215-25
Wykonuje:
tapczany, fotele, leżanki, amery-
kanki, meble stylowe, materace
poduszkowe, łóżka polowe itp.
Specjalny dział:
materace i wnętrza okretów, ch
oraz tapczanów higienicznych i
słatek sprężynowych.
Stółko na Międzynarodowych Tar-
gach Gdańskich w Pawilonie Głównym w Gdyni. 231-D

Zarejestrowane samochody
OPEL P4 Limuzyna 4 osobowa
i B.M.W. kabriolet
z kompletnym ogumieniem na cho-
2375-K dzie o do sprzedania
„H A N D U S T R I A”
GDYNIA, Jana z Kolna 12 tel 264-26

CENTRALA TECHNICZNA
ODDZIAŁ MORSKI W GDAŃSKU
ul. Lignicka 7 przyjmie natychmiast
BIEGLA MASZYNISTKĘ
Zgłoszenia osobiste w Wydziale Per-
sonalnym w godzinach od 10 — 13.
1094-Wr

TEATRY
MIEJSKI „WYBRZEŻE” — Gdynia, Pl. Grunwaldzki
Czwartek, godz. 19.30 — „Jak wam się podoba”
Piątek, godz. 19.30 — „Trasa” K. Barnas.
AKTOR W — Gdynia, Skwer Kościuszki 12
Czwartek, piątek — godz. 20.00 — „Ich
dwóch” (Znajda) — komedia R. Niewiarow-
skiego
AKTORÓW — Sopot, Rokosławskiego 41
Czwartek, piątek — godz. 20.00 — „Kocha-
nek to ja” — komedia R. Niewiarow-
skiego
MIEJSKI w Wrzeszczu — Grunwaldzka 16.
Czwartek, godz. 20.00 — Taniec, piosenka,
humor z udziałem J. Hryniewieckiej.

REPERTUAR KIN
GDYNIA — „Warszawa” — Ziota Maska.
GDYNIA — „Atlantic” — Pięciu żuchów
GDYNIA — Dom Marynarki Woj. — Płonąca
zagława.
GRABÓWEK — „Fala” — Ludzie i manekiny.
CHYLONIA — „Promień” — Wypa skarbów.
SOPOT — „Polonia” — Niewidzialny efekt.
SOPOT — „Baltik” — Młodość na lekarstwo.
OLIVA — „Polonia” — Czarodziejski kwiat.
GDAŃSK — „Światłowod” — Bohaterki Pacyfiku.
WRZESZCZ — „Capitol” — Nokaut.
WRZESZCZ — „Bajka” — Ostatnia szansa.
WRZESZCZ — „Wielki” — Nautycielka bawi się
PUCK — „Mewa” — Błoty.
SŁUPSK — „Polonia” — Wielki walc.
LĘBORK — „Pregada” — Wesoly pęsnosław.
KOSZALIN — „Polonia” — Młodość Tomasza
Edisona.
BIAŁOGAR — „Baltik” — Historia jednego
fraka.
SZCZECINEK — „Wolność” — Pontcarra.
STAROGARD — „Polonia” — Rywal Jego Kró-
lewskiej Mości.

WYSTAWY
Salon Sztuki i Przemysłu Ludowego w Gdyni
ul. Maja 27 (naprzeciw kina „Atlantic”) —
wystawa obrazów malarzy sztuki, mal. prof.
Mariana Mokwy.
Wystawa Bielska w Sopocie, zorganizowa-
na przez P. Z. Z. w Salonie Plastyków przy ul.
Rokosławskiego 54.
„Kiermasz Artystyczny” w salonie „Rytmu”
w Gdyni przy ul. 10-go Lutego.
Wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby w Pa-
wilonie Sztuki w Sopocie, Powstańców Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYT
Kolo Polskiej Partii Robotniczej w Ochronie
Skarbowej w Gdańsku.
Kolejne zebranie KPPR w Ochronie Skarbo-
wej w Gdańsku odbędzie się w Brygadzie Och-
rony Skarbowej we Wrzeszczu przy ul. Grun-
waldzkiej Nr 117 we czwartek dnia 7 sierpnia
br. o godz. 17.
Zebranie miejscowe Cechu Elektryków w
Gdyni, odbędzie się w czwartek dnia 7 sierpnia
1947 r. o godzinie 18-iej w salce zebrania
Centralnego w Gdyni, przy ul. Starowiejskiej.
Z uwagi na ważne sprawy obecność wszystkich
członków obowiązkowa.

DYŻURY APTEK
od dnia 2-go do dnia 9 sierpnia br.
GDYNIA I ORŁOWO — Apteka pod Gryfem ul.
Starowiejska 1 Apteka Nadmorska w Or-
łowie
SOPOT — Apteka pod Orłem — ul. Rokosław-
skiego.
OLIVA — Apteka pod Orłem — ul. Armii Ra-
dzieckiej.
WRZESZCZ — Apteka pod Mewą.
GDAŃSK — Apteka pod Słońcem — ul. Gar-
carska.

PROGRAM ROZGŁOŚNI
GDAŃSKIEJ
NA PIĄTEK 8 SIERPNIA 1947 R.

na fili 1939 m.
6.00 Sygnał czasu, pieśń religijna. 6.05 Gim-
nastyka poranna z Poznania. 6.15 Dziennik po-
ranny. 6.30 Muzyka poranna (płyty). 6.50 Pro-
gram na dzień bieżący — lok. 6.57 Sygnał
czasu z Krakowa. 7.00 Muzyka (płyty) z Kra-
kowa. 7.15 Wiadomości poranne i przegląd pra-
cy stołecznej. 7.35 Muzyka (płyty). 7.55 Infor-
macje ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PKC. 8.15
Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży
Mariackiej z Krakowa. 12.04 Zapowiedź pro-
gramu do godz. 16. 12.06 Wiadomości polu-
dnio-wie. 12.10 „Na kujawach” gra zespołu Ka-
czyńskiego. 12.25 Audycja dla wsł. 12.35 U-
twory na altownię w wyk. Michała Karwola z
Katowic. 13.00 „Z mikrofonem po kraju” z By-
dgoszczy. 13.10 Koncert Małej Orkiestry Polskie-
go Radia. 14.00 Odczytanie programu popołu-
dnio-wego — lok. 14.03 Aktualia — lok. 14.10
Uwertury operowe z płyt — lok. 14.40 „O
sławię architektoniczną Gdynia” — dialog
— lok. 14.50 Informacje miejscowe, prognoza
pogody — lok. 15.00 Muzyka taneczna (płyty).
15.20 „Mala bohaterka” słuchowisko dla dzieci.
15.30 „Nasze zdrowisko” z Wrocławia. 15.55
Audycja „Związek Szykoni” z Wrocławia. 16.00
Dziennik popołudniowy. 16.18 Zapowiedź programu do
godz. 19. 16.20 „Pieśń słowiańska” w wyk.
Celiny Nahlik-Petri, z Wrocławia. 16.35 Audycja
dla chorych z Katowic. 16.50 Pogadanka spo-
rto-wa. 17.00 Koncert dla przedmówców świata
Pracy. 17.45 Audycja dla młodzieży z cyklu
„Wielki przygoda” pt. „SOS na wyspie Niedź-
wiedzi”. Mariana Des Loges. Transmisja z
Gdańska na wszystkie rozgłośnie. 18.00 Repor-
taż — lok. 18.10 Recital fortepianowy Stanisła-
wa Bieleckiego w programie Schumann — lok.
18.30 Rezerwa — lok. 18.40 Informacja i mu-
zyka z płyt — lok. 18.58 Zapowiedź dalszego
programu. 19.00 Koncert orkiestry symfonicznej
PA. 20.10 Audycja literacka. 20.15 Audycja so-
cjalna. 20.20 Audycja literacka. 20.25 Omo-
wienie ważniejszych audycji dnia jutrzejszego.
21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka (płyty).
21.40 Lekkie utwory fortepianowe w wykona-
niu Piotra Leboza z Wrocławia. 21.55 Kwadrans
prozy „Dom nad jakimś” Zofii Nalkowskiej.
22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Audycja so-
cjalna. 22.20 Odczytanie programu popołu-
dnio-wego. 22.30 Ostatnie wiadomości
dziennika radiowego. 23.10 Program na dzień na-
stępn. 23.20 Muzyka muzyczna — lok. 23.55
Z ostatniej chwili i sygnal czasu. 24.00 Hymn
koniec audycji ogólnopolskich.

Probujcie WYROBY Probujcie
„Społem”
w kawiarni i punktach sprzedaży
w Pawilonie „Społem”
na MTG w Gdyni
WSTĘP WOLNY!

Farmaceutę
z praktyką przemysłową lub chemi-
ka na kierownika fabryki poszukuje
Dyrekcja
Przemysłu Miejsowego
Wydział Personalny
WRZESZCZ, Grunwaldzka 216
2432-K

PERFUMIARZA
z praktyką
zaangażuje
na stałe, znana
fabryka perfume-
ryjno - kosmetyczna

Oferty z odpisami świadectw do Biu-
ra Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu, Ra-
tajczaka 7, pod „7,950”. 2390-K

BURSZTYN I SREBRÓ
KUPUJE:
Gdańska Wytwórnia Wyróbów Bursztynow.
Wrzeszcz, Kochanowskiego 9, narożnik ul.
Klinicznej. 954-M

Ogłoszenie o przetargu

Morski Urząd Zdrowia w Gdyni ogła-
sza:

- 1) przetarg nieograniczony na roboty
remontowo-budowlane w budynku
administracyjnym Portowego Urzę-
du Zdrovia Gdańsk — Nowy Port
ul. Zamknięta 31.
Wadium 50.000 złotych.
- 2) przetarg nieograniczony na roboty
remontowe i uzupełniające instalacji
elektrycznej i sygnalizacyjnej
w budynku Portowego Urzędu Zdro-
wia Gdańsk — Nowy Port, ul.
Zamknięta 31.
Wadium 15.000 zł.
- 3) przetarg nieograniczony na roboty
remontowe i uzupełniające instalacji
wodociągowo-kanalizacyjnej i
gazowej w budynku Portowego Urzę-
du Zdrowia Gdańsk — Nowy
Port, ul. Zamknięta 31.
Wadium 15.000 zł.

Ściep kosztorysy oraz bliższe informac-
je otrzymać można w Portowym Urzę-
dzie Zdrowia Gdańsk-Nowy Port, ul.
Zamknięta 31 — telefon Nr 42151.

Oferty w nieprzejętych zalakowa-
nych kopertach opatrzonych ośmiodni-
owym napisem należy składać do dnia 11.8.
1947 r. w Portowym Urzędzie Zdrowia
Gdańsk, Nowy Port, ul. Zamknięta 31,
gdzie tego samego dnia o godz. 12-iej
nastąpi otwarcie ofert.

Termin rozpoczęcia robót niezwłocz-
nie po przetargu.

Do oferty należy dołączyć kwit na
złożone w Urzędzie Skarbowym w Gdyni
na rachunek sum depozytowych Morskie
go Urzędu Zdrowia wadium w przewi-
dzianej wysokości.

Morski Urząd Zdrowia zastrzega so-
bie prawo wyboru oferenta bez względu
na cenę, podziału robót między posze-
gólnych oferentów, oraz unieważnienie
przetargu.

Morski Urząd Zdrowia

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Państwowe Przedsiębiorstwo Film Polski,
Okręgowy Zarząd Kin w Gdyni, ul. Święto-
jańska 36, ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót remontowo - malar-
skich oraz wodociągowo - kanalizacyjnych
i centralnego ogrzewania w kinie
„Warszawa” w Gdyni, przy ul. Święto-
jańskiej 36.

Termin składania ofert do dnia 18 sierpnia
1947 r. do godz. 10 rano do skrzynki ofertowej
w Dziale Technicznym Okręgowego Zar-
ządu Kin w Gdyni, ul. Świętojańska 36 l.p.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 sierpnia
1947 r. o godz. 11 rano pod wyżej wymie-
nionym adresem.

Bliższych informacji udziela Dział Budo-
wlany OZK w Gdyni, gdzie też mogą ofer-
enci otrzymać za zwrotem kosztów warun-
ki przetargowe i ściep kosztorysy. 2439-k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkol-
nych w Sopocie ul. 1 Maja 5 ogłasza
przetarg nieograniczony na ustawienie 2-ch
baraków drewnianych z gotowych elemen-
tów w terminie do 15 września br. Otwarcie
ofert nastąpi dnia 20 sierpnia 1947 r. o
godz. 11-iej. Wszelkie informacje dotyczące
budowy oraz podkładki kosztorysowe moż-
na otrzymać w biurze P. Z. W. S. Sopot.
ul. 1 Maja 5.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta
bez względu na wysokość oferowanej sumy,
względnie unieważnienie przetargu bez po-
dania przyczyn. 2440-k

»GRYF«
POLSKA ŻEGLUGA
Przybrzeżna na Bałtyku
W ogłoszeniu
z 2 sierpnia br.

Ramy do obrazów
i gzymsy do firanek w wielkim wy-
borze poleca
D/P/H „LAMUS”
WRZESZCZ, WYSPIAŃSKIEGO 11
Oprawa obrazów na miejscu
1090-Wr

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Gdański, Dział
Rolnictwa i Reform Rolnych — Wydział
Wodno-Melioracyjny ogłasza niniejszym
przetarg na remont stacji pomp w pow.
Lębork obejmujący roboty mechaniczne
i elektryczne, a mianowicie:

- 1) pompa wiatrakowa Nr 12 w Roz-
górzu.
- 2) pompa wiatrakowa Nr 11 w Ja-
nowcu.
- 3) pompa wiatrakowa Nr 2 w Karo-
łównie.
- 4) pompa wiatrakowa Nr 7 w Bobro-
wie.
- 5) pompa elektryczna Nr 6 w No-
wym Dworze.

Oferty w zalakowanych kopertach z
oznaczeniem obiektu należy składać w U-
rzędzie Wojewódzkim Gdańskim, Dział
Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział
Wodno-Melioracyjny w Gdańsku, ul. No-
wy Świat 30 do dnia 21 sierpnia 1947 r.
godz. 10 rano, w którym to terminie
nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do
oferty należy dołączyć dowód wpłaty
wadium w wysokości 1% oferowanej
sumy. Termin ważności ofert jeden mie-
siąc. Urząd zastrzega sobie prawo nie-
uważnienia przetargu bez podania powo-
du oraz prawo dowolnego wyboru ofer-
enta w przypadku robót na każdej sta-
cji pomp oddzielnie.

Podkładki ofertowe za zwrotem kosz-
tów oraz wszelkie informacje można
otrzymać w godzinach urzędowych w
Wydziale Wodno-Melioracyjnym w Gdań-
sku oraz w Rejonowym Kierownictwie
Robót Wodno-Melioracyjnych w Wej-
herowie, ul. Sobieskiego Nr 235 — II
piętro. 2423-k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Towarzystwo dla Polaków Morskich i
Handlu Zagranicznego „Arka” — Fabryka
Beczek ogłasza niniejszy przetarg nieogranic-
zony,

na budowę parkanu żelbetonowego ok.
140 mb. długości, w Gdyni - Chylonia
przy ul. Puckiej.

Bliższych informacji udziela sekretariat fir-
my „Arka” Gdynia, ul. Rybacka Nr. 7 w
godz. 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzy-
nać za zwrotem kosztów warunków obowią-
zujących oferentów, ściep kosztorysy, warunki
ogólne i szczegółowe wykonanie robót.

Wypełnione kosztorysy na wydanych pod-
kładkach w zapieczętowanych kopertach —
bez nadruków firmowych z napisem „oferta
na budowę parkanu żelbetonowego” — skła-
dać należy pod podanym wyżej adresem do
godz. 10, dnia 20 sierpnia 1947 r.

Do oferty należy dołączyć:

- a) Odpis urzędowego dowodu rejestra-
cyjnego na prawo wykonania robót.
- b) Kwit na wpłacone wadium w wysoko-
ści 2 proc. od sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10.15
dnia 20 sierpnia 1947 r.

„Arka” zastrzega sobie prawo unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn i
wyboru oferenta bez względu na wysokość
oferowanej sumy. 5509

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

ODSTĄPIE kiosku „Globe” gazetami — Wrzeszcz,
Dworcowa 5 — Zgłoszenia na miejscu. 5461

SPRZEDAŻ kompletne urządzenie fabryki lemo-
niady. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza
4-7, Wojciechowski. 2394-k

DO SPRZEDAŻA około 1.500 sztuk bukowych
nowych beczek do masła pieniących się jak
opakowanie do ryb. Bezczy nie składane
w wiazkach. Cena do omówienia. Zgłoszenia
„Arka” w Gdyni, ul. Iszej Armii WP 3. 5511

POWODU likwidacji stołówek 7 sztuk kwitów
do tarcia. Zgłoszenia wagi 60 — 70 kg. Zgło-
szenia „Losos” w Gdyni, Iszej Armii WP 3. 5510

FORENKI damskie. Ceny znizzone. Różne kolory.
Wysyłamy za załączonym. Wytwórnia torebek
damskich. Łódź, Piotrkowska 115. 175-k

SAMOCHOŁ Mercedes V-170 stan pierwszorzę-
dny z papierami — sprzedam. Telefonowa-
2-12-13 — Gdynia. 5418

SPRZEDAŻ Adler-Dyplomata 6 cylindrowy
kabriolet w b. dobrym stanie. Sopot, Stalina 765, m.
1. 5464

SAMOCHOŁ osobowy, czterocylindrowy, stan
pierwszorządny, okazjonalnie sprzedam. Wia-
domość: Sopot, Stalina 810 — 6, tel. 510-12. 5513

SPRZEDAŻ sypialnia używana — Gdynia, Czol-
gostów 5-4. 411-R

PARCELA budowlana 500 m² do sprzedania. Wia-
domość: Skład popielu, ul. 1 Armii 7, 5539

KAJAK nowy składany dwuosobowy sprzedam.
Bar Lido, Gdynia, naprzeciw plaży. 5537

SPRZEDAŻ 3 i pół-tonowy samochód ciężarowy
marki „Klockner-Deutz” (ropniak), na chodzie,
w dobrym stanie, z prawem własności. Brunon
Czernkiewicz, Wejherowo, Sobieskiego 230-2 —
tel. 17. 2441-k

SPRZEDAŻ 2 opony do traktora z dentkami
112 x 24. Wrzeszcz, Libermans 27, Wulkaniz-
acja. 1802-k

OBWIJACZY. Stoisko łódzkie MTG sprzedaje wiek
sra 1066 obuwia. Ceny dostępne. 2442-k

MOTOCYKL 100 cc starter sprzedam. Skład
rowerów, Starowiejska 23. 5551

SZAFĘ ubraniową, 10-fachowe metalowe łanio
szafem, Gdynia, Mickiewicza 13. 5554

RADIO sześciolampowe uniwersalne trzyczę-
ściowe 1944 sprzedam. Sopot, Boczna Nr 1, pa-
ter. godz. 16 — 17. 5556

OPEL-SUPER 6-cylindrowy, linuzyna w bardzo do-
brym stanie, rejestrowany, okazjonalnie do
sprzedania. Wiadomości: Gdynia, telefon 212-60.

KUPNO

ZNACZKI POCZTOWE sprzedaż — kupno. „Fi-
latelia Bałtycka” — Gdynia, Świętojańska 14.
232-D

ANTYGRONOWY kabelek 4 x 6 i 4 x 10 alu-
minowy natychmiast kupimy — Pomorskie Biuro
Elektrotechniczne — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Libe-
rmans 45 b. tel. 419-02. 5529

LOKALE

ZAMIEŃNIE 2-pokojowe nowoczesne mieszkanie
w Katowicach na 3-pokojowe w Sopocie. Zgło-
szenia w Sopocie Abrahama 24. 5513

LOKALE przemysłowe z bocznica kolejowa za
zwrot kosztów odstąpi. Informacja: Gdańskie
Spirchowa 12 (Motława). 1794-k

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, względnie dwa,
nawet bez umywalki. Zwrócić koszt. Najchę-
tniej Gdynia — Orłowo — Chylonia. Zgłoszenia
telefonicznie 260-18 lub do Dzien. Balt. pod
5519.

POKOJU w centrum Gdyni poszukuje samotny.
Zgłoszenia pod „Samotny”. 5523

ZAMIEŃNIE 2 i pół pokoju — komfortowa centrum
Gdyni na podobne 3 i pół. Wiadomości: tel.
261-76. 5533

POSZUKUJE pokoju z kuchnią w Gdyni lub
okolicy. Zwrot kosztów remontu. Wiadomości w
Dzien. Balt. 5557

ZAMIEŃNIE mieszkanie 4 pokoje z wygodami w
centrum Wrzeszcza na 2 pokoje kuchnia cen-
trum Gdyni. Zgłoszenia do Dzien. Balt. pod
„Wrzeszcz”. 5553

ZAMIEŃNIE sklep z urządzeniem i 2-pokojowym
mieszaniem w Bydgoszczy na ulicy Dwor-
cowej na mieszkanie 2-pokojowe w Gdyni. Zgło-
szenia pod Nr 5547 do Dzien. Balt. 5547

ODSTĄPIE pokój kuchnia ubikacja. Zwrot re-
montu. Płock, Choroba. Wiadomości: Orze-
skowej 9 — 6. 5546

SAMOTNA na posadzie poszukuje pokoju. Of-
erty pod „21” Księgarnia „Czytelnik” Wrzeszcz
Grunwaldzka 8. 486-sk

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie we-
ryfikacji i legitymacji Z. Z. Transportowców na
nazwisko Mionskowski Ignacy, Oliva, Słup-
ska 49. 1097-Wr

UNIEWAŻNIAM skradzione mi dnia 1 sierpnia
1947 r. legitymację służbową Nr 17, legity-
mację studencką Akademii Nauk Bałt. Nr 771,
kenkartę wystawioną przez Sterostwo Wyrzyk
— Marie Śmiałanka. Pedagogium, Oliva. 5555

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy Stra-
ży Morskiej 3190 — Kazimierz Bochenek. 5552

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaś-
wiadczenie stałe ob. polskiego, zaświadczenie
rejestr. RKU Gdynia, legitymację Zw. Tran-
sportowców na nazwisko Helmut Władysław. 5548

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę
rozpoznawczą, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania na nazwisko Pylch Stanisław. 5543

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę rozpoznaw-
czą, umowę z Zarządem Mielkiem na stoisko
w Heli Targowej, metrykę urodzenia, metrykę
Amierii syna na nazwisko Wojciech Wiktor
oraz kartę zameldowania, rejestr, radia — Ma-
zar Franciszek. 5542

UNIEWAŻNIAM skradziony bilet okresowy PKP
Nr 5253 Gdańsk Gł — Wrzeszcz — Błask He-
lena. 485-sk

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Gdańsk,
wydawną w Sopocie na nazwisko Olek Kar-
mierz. 2444-k

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty Rogo-
wskiego Wacława: legitymację służbową Dyrek-
cji Dróg Wodnych, kartę rozpoznawczą, księ-
teczkę wojskową, adreśnik zameldowania. 1807-k

UNIEWAŻNIAM zgubione: dowód osobisty, kar-
tę rejestracyjną, wszystkie dowody z Anglii,
odcinek zameldowania na nazwisko Wolf Gae-
slew, Nowy Świat, Rynek 15. 1790-k

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legity-
mację Nr 731-2 wydawną przez Dyrekcję Coł
Gdynia, leg. — 92719 Zw. Zaw. Transportowców,
leg. Filmu Polskiego, zaświadczenie pracy wy-
dane przez Fundusz Wyrównawczy Robotników
Portowych, odcinek zameldowania Gdynia na naz-
wisko Zabeł Helena oraz zaświadczenie ukończe-
nia gimnazjum Ogólnok. 0-23-45 wydane przez
Instytutum Białost. Helena Kozłob. Zwrot
w w. wygasz. Gdynia, Wągorze Forba-
Strzelców 9 — 4. 5515

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, prawo wlas-
ności ziemi, 2 kwity na 200 zł. — Skroślik
Franciszek. 1798-k

UNIEWAŻNIAM skradzioną dokumenty: kenkar-
tę wydaną w Warszawie, legitymację pracowni-
ka Uniwersytetu Łódzkiego oraz Dyplom Mgr.
Nauk Ekonom. -Handl. na nazwisko Kutyla Ja-
nina. 5530

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbo-
wą wvd. przez Dyrekcję Lasów Państwowych
Okr. Gdańsk w Sopocie na nazwisko Nawroc-
ki Józef. 5517

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na
nazwisko Gładkowski Jędrzej: dowód osobis-
ty, kartę wybrzeża, odcinek zameldowania, me-
trykę urodzenia, zaświadczenie polijcyjne, 7 st.
kart żywnościowych lipiec 1947 r. 5526

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę urodzenia,
kartę ewakuacyjną, wydawną we Lwowie, dy-
plom maszynisty PKP, odcinek zameldowania w
Szczecinie wydany na nazwisko Zajder Adolf
oraz metrykę urodzenia ojca wydawną na naz-
wisko Zajder Adolf. 5522

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na
nazwisko Mróz Maria: legitymację akademicką
Wrocław wydział lekarski, legitymację Bran-
nika. 5528

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty
(przedwojenny), zaświadczenie stałe wydane
przez Sterostwo w Wejherowie na nazwisko G-
libowska Agnieszka. 5527

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr

MorzedancingiChopin

Ludzie pracy mieszkają pod namiotami

Jak chyba długo żyje Ustka, tak długo nie oglądali jej skromne ulice, zaciszne miasteczka rybackiego, takich mas elegancji samochodów, tylu pełnych urody i swobodnego wielkomiejskiego wdzięku kobiet, tylu poważnych panów z brzuszkami, dyskutujących na nader poważne tematy.

Ustka stała się modna. Coraz mniej w Polsce jest ludzi, którzy by nie słyszeli o tym do niedawna nieznanym miasteczku, ba, którzy by nie marzyli o spędzeniu chociażby kilku tygodni na złotym piasku zachodnio-pomorskiej plaży, których by nie ciągnęło coś ku pachnącym igliwym lasom sosnowym i kwitnącym naprawdę po warszawsku kwiatom na licznych skwerach Ustki.

Dlaczego po warszawsku? Ano, sprawa jest bardziej prosta, niżby się mogło zdawać. Wszystko tu aż huczy stolicą. Od kobiet, ubranych w najmodniejsze stroje, aż po luksusowe wagony drugiej klasy z dyskretną tabliczką „zajęte” i rzadko na ogół spotykanym rzęsim oświeceniem. Dlaczego więc cudownie różnokolorowe kwiaty, przysiadłe na niezliczonych slawerach i skwerkach, miały pozostać nietknięte przez tę gigantyczną inwazję?

LUDNIE SA RESTAURACJE

Warszawiacy umiają dobrze pracować, ale lubią także i dobrze się bawić. I dlatego pełno jest na dancingach, w restauracjach, barach i kawiarniach gości, którzy w ciągu jednego wieczoru wydają z bezbrożnym rozmachem sumy, od wysokości których mogłaby się przeciętnemu człowiekowi codziennej szarej pracy głowa co najmniej mocno zakreć. Oczywiście, restauratorzy robią „kasę”, co się zowie. Starczy na całą „chudą” zimę!

Dzisiaj jeszcze restauracje w Ustce są pozabawione tej elegancji, która powinna odpowiadać roli jednego z najmniejszych polskich uzdrowisk, a na pewno najmniejszego z uzdrowisk nadmorskich. Nie dziwnego — trudno było o nie wówczas, gdy Ustka była niewielkim miasteczkiem rybackim. Dziś powstają na tym tle dysproporcje. Ale nie na długo. Oto na przykład rozmawiamy z pewnym restauratorem.

„Proszę państwa, ja na przyszły rok gruntownie przebuduję swój zakład. Po warszawsku!”

LUDZIE PRACY SA W LASACH

Oczywiście restauracje i dancingi są mniej dostępne dla szarych ludzi pracy, którzy — mimo wszystko — stanowią tu zdecydowaną większość. Bo wiadomo — jak Warszawa — to Warszawa. Ceny są słone, jak fale Bałtyku i mają wszelkie tendencje zbliżania się do stołecznego poziomu. Zdecydowana większość ludzi pracy przeniosła się więc do lasu.

Oto na przykład idziemy piękną dróżką leśną, już w poważnym oddaleniu od plaży, restauracji i dancingów. Patrzymy na skromną tabliczkę, zastrzeżonym kołkiem wskazującą proste, jakby harcerskie namioty, rozbite tuż nad brzegiem morskim. Na tabliczce „Obóz CUP”. Skróć ten oznacza: Centralny Urząd Planowania. Mózg polskiej gospodarki narodowej, instytucja, zatrudniająca największą w Polsce procent wysoko kwalifikowanych ludzi myśli ekonomicznej. I tu, tak po prostu, w harcerskich namiotach?

Wśród dwóch panów, dyskutujących o zagadnieniu renty gruntowej absolutnej i różniczkowej w nowej Polsce, rozpoznajemy jednego z naszych znaniych. Oczywiście są zachwyceni wszystkim. Wszystkim: to znaczy Ustką, lasem, morzem, złocistym piaskiem na plaży, malowniczym widokiem pędzących grzywaczy, słonym zanachem powietrza. Literalnie wszystkim. Może trochę tylko to życie w namiotach... Bo ostatecznie to bardzo romantyczne i rzecz można, przyjemne, ale dla starszych ludzi, panie dziękuję... Więc koniecznie trzeba by było wybudować jakiś solidniejszy gmach... No, ale nawet i dzisiaj jest zupełnie przyswojone. Lepiej w każdym razie, niż w zakurzonej Warszawie.

Pracownicy i pracownice nie mają za dużo pieniędzy, więc rozlokowali się w pewnym solidnym oddaleniu od centrum Ustki. Chodzą na spacer wśród cudownych sosnowych lasów, sypekich wydm, zbierają grzyby i jagody. I ostatecznie — kto wie, czy nie urządzają się lepiej? Oglądając bezkresną dal Bałtyku, słońce, przedzierające się przez gęstwinę sosnowych drzew i cudownie złocone pnie sosn, albo zachodząc

gdzieś w kierunku na Darłowo. Czy może takim urokowi dorównać najbardziej elegancka i szykowna restauracja?

SZTOMPKA GRA CHOPINA

Równoległe z najazdem dzielnych warszawiaków, odbywa się najazd najlepszych sił artystycznych stolicy. Był Jakszas, była Grossówna, Sawan, M. Bogda, no i wielu innych znanych nam wszystkim dobrze ze sceny, ekranu i płyt gramofonowych aktorów. Wyłącznie muza tzw. „lekką”. Obecnie pierwszą na wielką skalę imprezę artystyczną z zakresu muzy poważnej jest koncert Sztompki. Oczywiście w programie koncertu Chopin. W bardzo miłej i eleganckiej sali kina „Delfin” gromadzą się raz po raz tłumy, wypełniające ją po przysłowiowe brzozy. A ileż ludzi odchodzi bez bileto do kasy. Nie ma miejsc!

Koncert Sztompki to naprawdę wielkie wydarzenie w życiu kulturalnym Ustki, tak bardzo dotychczas skromnym.

TAJEMNICA POWODZENIA USTKI

To, że Ustka ma szalone powodzenie w kraju, nie ulega dziś żadnej wątpliwości. Ciekawie jest pytanie: dlaczego tak jest? Dlaczego właśnie Ustka, a nie Leba, a nie Darłowo — które są przecież także naprawdę uroczne — stała się centralnym ośrodkiem zainteresowań publiczności w kraju?

Pewna warszawianka tłumaczy nam: „Bo, proszę państwa, Ustka — to brzmi tak bardzo romantycznie, egzotycznie i oryginalnie, że już na sam dźwięk tego wyrazu, budzi się u człowieka wyobrażenie czegoś naprawdę bardzo przyjemnego i miłego...”

Trudno powiedzieć (może by tak ankietę przeprowadzić?), o ile i na ile pogląd naszej rozmówczyni odpowiada poglądom reszty przybyszów, ale pewne jest, że miła nazwa miasta wpłynęła poważnie na zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa polskiego. Dziś dopiero, oglądając falujący ulicami tłum przybyszów z Warszawy, Katowic, Krakowa, Łodzi czy innych Głiwic, setki tysięcy złotych, przesuujących się z rąk turystów do kieszeni kelnerów, kas sklepowych i chłopskich wozeczków, można odczuć nie należycie słusność decyzji szcześcińskich władz wojewódzkich uchylenia decyzji pewnych czynników, odcienie uchwalenia dla Ustki nazwy Postomina.

W tym miejscu podkreślić możemy z pewną dumą, że nie kto inny, jak właśnie „Dziennik Bałtycki” jeszcze w zimie tego roku nawoływał do ostatecznego nazwania Ustki — Ustką i podawał te motywy, które dzisiaj sprawdzają się na całej rozciągłości nadmorskiej plaży w Ustce, we wszystkich lokalach rozrywkowych, parkach, ulicach i alejkach!

NIEDYSKRECJE

„Nie ma światła bez cienia” — powiedział pewien filozof chiński — i trudno odmówić skończoności męzowi zdumiewającej słusności. Na przykład: na most ponad koleją w Ustce patrzy dziś pół Polski.

Higieniczna moda dla panów

W Nowym Jorku powstał nowy klub: „Klub golonych na zero”. Jednym z pierwszych obowiązków każdego członka klubu jest pozyskiwanie nowych zwolenników tej — jak twierdzą — niezwykle higienicznej mody.

Lekarze i fryzjerzy (członkowie klubu gołą głowy codziennie) propagują gorąco nową modę. Panujacy w Ameryce upali przy czynili się ostatnio do pozyskania wielu nowych zwolenników „fryzury na zero”. Statystyki wykazują, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy liczba członków klubu wzrosła dwukrotnie.

Panie nie są zachwycane tym męskim pomysłem. Twierdzą, że nowa moda jest istotnie bardzo higieniczna, ale jeszcze bardziej... nietwarzowa.

Muzulmanki jugosłowiańskie podarły zastony

W ciągu wielkiego zjazdu w Skoplje w Macedonii setki muzulmanek zerwały publicznie z odwiecznym obyczajem, który uważały za symbol niewoli, w jakiej dotąd żyły. Rozdarły swoje tradycyjne zastony i zażądały dla siebie miejsca w ruchu odbudowy narodu.

Ten ruch emancypacyjny, który rozciąga się szybko i na inne dzielnice, jest jednym z pierwszych rezultatów programu oświaty, realizowanego w nowej Jugosławii w łonie mniejszości, które nie posiadały dawniej nawet szkół. W sermijskiej Macedonii 33.000 analfabetów nauczyło się już czytać i pisać od chwili oswobodzenia kraju.

Znaczek obywatela

Filatelistów zainteresuje wiadomość, że 1 lipca w Kanadzie wydane zostały nowe 4-centowe znaczki pocztowe dla uczczenia 80 rocznicy Konfederacji Kanadyjskiej i na rodzin kanadyjskiego obywatela.

Urobieńiem dojrzałości Kanady jest postać młodzieńca z podnieconym ramieniem, stojącego na podstawie, wyobrażającej Kanadę. Znaczek ma napis „Citizen Citizen” (obywatel), kolor błękitny, kształt poziomy i mniej więcej taka sama wielkość, jak znaczki z roku 1942, ukazujące gmach parlamentu.

A tu na tym moście... Jeszcze by można było darować wielkie godło państwowe nad napisem „Ustka wita miłych gości”, chociaż i to bardzo niepoważne i prowincjonalne, ale drugi napis: „Wybrzeże od Szczecina po Elbląg przywróci Polsce i odbuduje Blok Demokratyczny”. Czytelniczy z pewnością nie posadzą autorki niniejszego o złośliwość pod adresem Bloku Demokratycznego. Trudno podcinać gałąź, na której się siedzi. Ale naprawdę trudno wyrozumieć kto, co odbuduje: czy Wybrzeże (od Szczecina po Elbląg!) przywróci i odbuduje Blok Demokratyczny w pięknym podarunku dla Polski, czy też Blok Demokratyczny odbuduje Wybrzeże?

Dla całości Ustki, jako prawdziwego miejsca wypoczynkowego dla tysięcy ludzi pracy w warunkach demokracji ludowej, brakuje jeszcze wasatych robotników i majstrów z Łodzi, wymęczonych sztygarów i prawdziwych hutników z pobliza pieców martenowskich. Nie chodzi nam, rzecz zrozumiała, o pozabawienie pracowników umysłowych możliwości odpoczynku nad polskim morzem. Ale należy zachować jakąś proporcję. Proporcję między pracownikami umysłowymi z biurek i pracownikami fizycznymi z hut, kopalni i warsztatów.

BUDOWAĆ, BUDOWAĆ, BUDOWAĆ...

Turystyka nadmorska w warunkach naszej nowej rzeczywistości — to turystyka w najpełniejszym tego słowa znaczeniu masowa. Jeżeli jeszcze dziś, mimo niewat-

pliwych sukcesów na tym polu, sprawa ta nie przedstawia się jeszcze tak, jakby przed stawiał się powinna, to już jutro czy pojutrze — w sezonie roku 1948 czy 1949 — ruch turystyczny przybierze z pewnością wymiary masowe. Oznacza to budowę nowych, wielkich domów wypoczynkowych na skalę jak najszerszą. Nieliczne ponieemieckie pensjonaty i domy wypoczynkowe z pewnością nie wystarczą.

Zagadnienie posiada jeszcze jeden aspekt. W chwili obecnej odczuwa się pewne trudności w zaopatrzeniu tysięcy rzesz turystów, przybywających do Ustki. Nie dziwnego: wieś słupska nie podniosła się jeszcze całkowicie z wojennego okresu zniszczenia i jej zdolność produkcyjna pozostaje wciąż jeszcze poważnie osłabiona. Turystyka stanie się i tu potężnym bodźcem dla dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego wsi słupskiej.

Wszystko tu w Ustce jest dynamiczne, na wyrost, na rozrost. Gdy się chodzi nowoczesnymi ulicami dzielnicy willowej czy wąskimi i krętymi uliczkami dawnych dzielnic rybackich — czuje się tę dynamikę dosłownie w każdym najmniejszym nawet przejawie tutejszego życia. Ustka żyje i rozwija się, pełna radości i uśmiechów tysięcy rzesz ludzi pracy, którym tu, nad morzem, wraca energia i siła życiowa dla dalszej pracy nad budowaniem — w fabrykach, biurach, kopalniach i uczelniach — fundamentów nowej Polski.

Weronika Milewska



— Właściciel skonał w komórce gazowej, bo był Żydem! — zauważył Żegota.

— Jak tu pan potrafi żyć i myśleć? — powtórzyła Tina. — Przecież tu każda myśl nasiąka owym odium zła, staje się trędowata. Ze właściciel owego domu skonał w komórce gazowej, to nie jest to. Wszystko tu jakieś dziwne, przypadkowe, jakby przy błakane i przesyczone niepokojem. Pan to chyba musi wyczuwać? O, na przykład ta szafa!... Diabli wiedzą, jakiego ona pochodzenia? Na obrazach flamandzkich mistrzów można takie szafy oglądać. A w szafie rupiecie i książki!

Przerzuciła kilka książek, przeglądnęła pobieżnie.

— Hm, Walter Scott z posępnymi sztychami! Już w tych sztychach mieści się epoka pełna duchów i czarownic, i kiełkującej zbrodni. Lub te Ludwiki nie-Ludwiki i te pastereczki kliwego Watteau pełne słodyczy i pomadkowej zmysłowości, i te obrazy z innymi morskami, wykryzione nożki w krzesel, strątowane dywany, cały ten kram, jak w mieszkaniu Shylocka. Lub ten wyhaftowany Rubens!... Potworny kicz przedstawiający zbiegowisko Opuchłoludźców i kobiet cierniowych na wodną puchlinę!... Pomyśl pan, jak taka Rubensowa kobieta musi cuchnąć, gdy się poci!... Nienawidzę Rubensa!

— Jakżeś można! — próbował zaprotestować Żegota.

— Pan się żył, bo pana nauczono wierzyć, że Rubens, to nietykalne tabu. Nienawidzę jego patosu, jego spasyk kobiet, jego Opuchłoludźców. Wstępn!... Wspaniałe okazy ludzi, cierpiących na „elephantiasis”!... Lecz nie o to chcę się z panem spierać! Myślę o książkach Waltera Scotta. Mam wrażenie, że podczas ciemnej nocy wylazi z tamtej szafy i zaludnia pańskie mieszkanie tajemniczymi kawalerami w perukach, z szeszczącymi kryzami, z czarnymi maskami na twarzach, ze szpadami pod pachą, a którzy omawiają spisek na króla. I wie pan, kto czuwał się tu jeszcze dobrze? Nieśmiertelny Goya ze swymi czarownicami, z potworami w ludzkim ciele, ze strupieszalnymi dewotkami!... A obok niego drugi nieśmiertelny, mój Baudelaire! Chyb w takim mieszkaniu mogły się urodzić jego „Fleur du Mal”!... Pomyśl pan, co za wspaniałe towarzystwo! Shylock, Goya, Baudelaire!...

I z ożywienia przechodząc zniemacka w spokój, jąła skądś ścisłym głosem:

„...sen wyuzdany, zmore tajemnicza, plód ludzki podczas sabatu czarownic zrodzony, staruchy ze zwierciadłami i nagie dziewczyny wdziewające pończoszki, by kusić demony!”

— Czyje to? — zapytał zdziwiony.

— Fragment z Baudelaire’a. W pańskim mieszkaniu ów czterowieśnik aż prosi się do życia!... W tym mieszkaniu blaka się zło... I gdybym nocowała u pana, dzisiaj rano kusiałbym naszego demona na kominku!

— Dlaczego pani nazywa go znowu naszym demonom? — zapytał z tłumioną irytacją w głosie.

— Próżny pański bunt, panie Żegota! To jest nasz demon i basta!

Żegota sięgnął po szatana, ujął jego mordkę w pięść i podniósł, by cisnąć nim o podłogę. Tina chwyciła go za przegub podniesionej dłoni.

— Już znowu się pan piekli? Niech się pan uspokoi! A to raptus! No, proszę mi go oddać...

Mocowała się z nim przez chwilę. Obledał go

MAŁY SŁOWNICZEK WAKACYJNY

DZIECI. Powód lub pretekst do wyjazdu nad morze. Dzieci są bardzo szczęśliwe nad morzem. Tam tylko mają okazję biegania między stolikami w cukierni, wylewania lemoniady na spódnie sąsiada i przewracania się na mokry piasek w niedziele w nowym ubraniu. Rodzice byłiby bardzo szczęśliwi, mogąc spędzić kilka tygodni ze swymi dziećmi, które są naprawdę uroczne, gdyby nie było dzieci innych ludzi, które są bardzo źle wychowane.

OPALENIZNA. Opaleniznę osiąga się za pomocą ciemnych okularów i chusteczki do nosa, uszytej w formie maiteczek, które nasze babki nazywały po polsku slip. Wy stawić wszystko na słońce, przewracać, dopóki mięso się nie zarumieni. Można osiągnąć ten sam rezultat za pomocą preparatów, sprzedawanych przez wszystkie dobre drogerie. Ten drugi sposób jest tańszy i mniej szkodliwy.

TAŚMOWIEC. Imitacja korka pod spodem z imitacją taśmy na wierzchu. Od chwili urodzenia do wieku dwóch dni taśmowiec ma dobrą podszewkę i przypomina z wyglądu lekki letni pantofel. Aby go zachować w tym stanie, wystarczy nigdy nie kłaść go na nogę.

WYCIECZKI. Kosztowne okazje do nie pozostawiania na miejscu. Wycieczka obliczona jest na tyle, a tyle, włącznie z wszystkimi kosztami. Wydaje się dwa razy tyle i z nieszczerym uśmiechem mówi się: „Ale było warto!” Na ogół wycieczki budzą w człowieku gwałtowną ochotę przeczytania książki Rousseau „Marzenia samotnego spacerowicza”.

plomień, gdy sięgając do podniesionej dłoni z szatanem, wsparła się na jego piersiach. Stała wyprostowana i wypiężona jak do skoku. W jej oczach palił się ciemny ogień. Usta jej były lekko rozchylone, a spośród warg wyblysłły drapieżne zęby. Wyczuł odurzający zapach jej ciała.

Otworzyła mu drzwi przemocą, wyjęła szatana i postawiła na kominku.

— Tak! Niechaj tkwi na swoim miejscu! Dobrze mu tutaj! Bo gdyby go pan rozbił, rozbiłoby się to coś kruche, co nas łączy!

— Nas nie łączy! — rzucił Żegota ze złością i poszedł do okna.

— Po jakimś diabłu pęta się koło mnie? — myślał w zbierającym gniewie. Odwrócił się i jął cedzić słowa z pasją.

— Pani zgrywa się przede mną, jak mizerna aktorka w podrzędnym teatryku! Pani pozuje na filmowego wampa, nie wiedząc o tym, że staje się śmieszna! Tak, śmieszna i niemądra! Popisuje się pani przede mną Baudelairem i diabli wiedzą, kim jeszcze...



cze, by mi zaimponować rzekomą erudycją. A to całkiem poziomy, niesmaczny snobizm!... Taki śmieszny snobizm! Pani usiłuje bawić się mną, jak pieskiem! Pani po prostu narzuca mi się, by... by...

— Niech pan nie kończy! — rzekła Tina spokojnie. Była teraz blada, lecz opanowana.

— Pan chce powiedzieć, że czyham na pańską cnotę!... Jeżeli pan jest brutalny, więc i ja mogę brutalnie odpowiadać! Pan chce powiedzieć, że...

— Dosyć! — krzyknął Żegota.

Nastąpiła cisza. Na kominku tykał zegar, a szatan z Notre Dame chichotał skulony.

— Pan jest niesprawiedliwy — zaczęła znowu Tina. — Pan mnie krzywdzi! W ogóle trudno mi zrozumieć to nagłe wzburzenie pana. A co do mnie... ja wiem, ja jestem niemądra i wciąż jeszcze dzika. Lecz pan nie wie, że mnie jest źle... Ja lekam się...

(Dalszy ciąg nastąpi!)



— Chciałbym mieć te pieniądze, które Gertruda buchnęła u mnie w czasie tych 10 lat!

— Czy to ma być obraza, czy oferta matrymonialna, panie profesorze?